

KS. TOMASZ GOCEL – LUBLIN

**„SZARGANIE ŚWIĘTOŚCI”<sup>1</sup>.  
PRZYPADKI PROFANACJI MIEJSC KULTU  
I SYMBOLI RELIGIJNYCH  
NA TERENIE DIECEZJI KIELECKIEJ  
W LATACH 1944-1989**

Profanacje miejsc kultu i symboli religijnych z przełomu miesiący październik/listopad 2020 r. według oceny niektórych publicystów przyniosły Kościołowi katolickiemu w Polsce większe szkody niż tego rodzaju akty popełnione w niemal całym okresie istnienia PRL-u<sup>2</sup>. Bezpośrednio po tych dramatycznych wydarzeniach Komendant Główny Policji poinformował opinię publiczną o wszczęciu

---

KS. TOMASZ GOCEL – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, adiunkt w Katedrze Patrologii Greckiej i Łacińskiej na Wydziale Teologii w Instytucie Nauk Teologicznych KUL JP II; dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Kielcach, wykładowca historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. ORCID: 0000-0002-6821-5599. Kontakt: tomasz.gocel@kul.pl.

1. „ale Świętości nie szargać, bo trza żeby święte były, ale świętości nie szargać: to boli” – słowa Stańczyka wypowiedziane do Dziennikarza; zob. St. Wyspiański, *Wesele*, s. 66, <http://www.lektury.waw.pl/131/132/wesele> [dostęp: 29 XII 2020].
2. W. Gadowski, *Gdy dłoń szuka oręża*, „Niedziela”, nr 48 z 29 XI 2020, s. 65.

74 postępowań dotyczących niszczenia kościołów<sup>3</sup> i pomników<sup>4</sup> oraz 14 spraw związanych z zakłóceniem aktów religijnych<sup>5</sup>, w tym jedna z nich odnosi się do znieważenia kapłana<sup>6</sup> oraz jedna dotyczy wyjaśnienia incydentu uszkodzenia ciała podczas usiłowania wtargnięcia do kościoła<sup>7</sup>.

Podczas antykościelnych rozruchów w poniedziałek 26 października 2020 r. także kielecka katedra stała się obiektem ataku manifestantów oznakowanych godłem czerwonego pioruna. Aktywistka kieleckiego środowiska lewicowego przyprowadziła grupę około 2 tys. demonstrantów, którzy postanowili zakłócić nabożeństwo misyjne pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego, transmitowane na falach Radia Maryja i w Telewizji Trwam. Podczas odprawiania Mszy św. w katedrze pochód zrewoltowanych kobiet i młodzieży podszedł bezpośrednio pod bramy okalające cmentarz przykościelny, wykrzykując głośno pod adresem biskupów kieleckich hasła o wulgarnej treści: „Cała Polska

3. W związku z tzw. Strajkiem Kobiet podczas jednego weekendu 24/25 października 2020 r. policja zabezpieczała 386 kościołów, odnotowała w sumie 22 wtargnięcia na Mszę św., 79 uszkodzeń elewacji świątyń katolickich, zob. R. Stefaniuk, *Przemoc lewackich bojówek*, „Nasz Dziennik”, nr 253 (6911), 29 X 2020, s. 5. Na murach obiektów kościelnych uczestnicy tzw. Strajku Kobiet wypisywali bluźniercze i wulgarne hasła, m.in. na bramie prowadzącej na podwórze Kurii Diecezjalnej w Kielcach nieznany sprawca wymalował napis: „Benkart”, na drzwiach frontowych do siedziby władz diecezjalnych ktoś umieścił kartkę z wyrażeniem niecenzuralnym: „Chuj”, ściany plebanii kieleckiej parafii katedralnej oklejono plakatami z napisem: „Wypierdalać”.
4. W pierwszej kolejności aborcjoniści niszczyli pomniki obrońców prawa do życia dzieci nienarodzonych: św. Jana Pawła II i Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego. W Poznaniu zniszczono pomnik św. Jana Pawła II, a podczas tej akcji w stronę policjantów rzucono kamieniami i jajkami – por. R. Stefaniuk, *Łamane paragrafy*, „Nasz Dziennik”, nr 251 (6909) z 27 X 2020, s. 4. W Wołominie osoby broniące pomnika św. Jana Pawła II zostały napadnięte i spalwane przez protestujących pałkami teleskopowymi, na skutek czego jeden z mężczyzn znalazł się w stanie ciężkim na SOR – por. tegoż, *Przemoc lewackich bojówek*, s. 5. W Chrzęstawie Wielkiej zniszczono figurę dzieci fatimskich – por. M. Stanisławski, *Fala profanacji*, „Nasz Dziennik”, nr 256 z 2 XI 2020, s. 4.
5. W poznańskiej katedrze zwolennicy zabijania dzieci nienarodzonych przerwali Mszę św. podczas głoszenia homilii przez księdza: z ławek podniosło się naraz 20 osób i stanęło przed ołtarzem. Prezentowali publicznie przyniesione ze sobą transparenty o wulgarnej treści – por. R. Stefaniuk, *Łamane paragrafy*, s. 4. W Gliwicach do jednego z kościołów wtargnęła męczyzna i krzyczał na wiernych oraz księdza – por. M. Stanisławski, *Fala profanacji*, s. 4.
6. W Myśliborzu, w parafii św. Jana Chrzciciela grupa protestujących pobiła wikariusza – por. R. Stefaniuk, *Przemoc lewackich bojówek*, s. 5.
7. W Poznaniu grupa katolików broniąca kościoła przy ul. Fredry została zaatakowana przez grupę mężczyzn uzbrojonych w gaz, trzonki od siekier i nóż. Obrońcy próbowali zabarykadować się w kościele, jeden z nich został ugodzony nożem w nogę – por. tamże, s. 5.

śpiewa z nami, wypierdalać z biskupami! Katolicy talibowie!”<sup>8</sup>. Jednak dzięki zdecydowanej postawie grupy mężczyzn, w większości należących do organizacji Wojownicy Maryi, oraz dyskretnej pomocy policji, udało się powstrzymać ludzi usiłujących wtargnąć do świątyni w celu przerywania nabożeństwa i zapobiec planowanej profanacji. Bez wątpienia do wystudzenia emocji atakujących przyczynił się także stanowczy głos bp. Jana Piotrowskiego, który zwrócił się do napastników wprost z ambony słowami: „Dzisiejsze wydarzenie w murach naszej czcigodnej katedry (...) nie jest żadnym wiecem politycznym przeciw komuś lub dla jakiegoś tymczasowego interesu, ale jest modlitwą, do której mamy prawo w spokoju. Nikt nie ma prawa nam w tym przeszkadzać. Wara od mojej kieleckiej katedry. To jest miejsce, gdzie Chrystus czeka na tych, którzy nie wnoszą jadu i nienawiści, bo normalnie katedra jest otwarta od rana do wieczora”<sup>9</sup>. Wtedy uczestnicy tzw. Strajku Kobiet zawrócili i miotając przekleństwa, opuścili plac kościelny. Tym razem nie doszło do zbeszczeszczania katedry.

Wspomniane wydarzenia, jakie rozegrały się 26 października przed katedrą kielecką, a także inne ataki na kościoły katolickie oraz symbole chrześcijańskie, które miały miejsce na terenie całego kraju na przełomie października i listopada 2020 r., zachęciły mnie do zgłębienia zjawiska profanacji w diecezji kieleckiej w okresie wcześniejszym, w latach PRL-u. Wyniki badań historycznych dotyczących aktów „szargania świętości” na obszarze diecezji w latach 1944-1989 zaprezentowane w niniejszej pracy stanowią przyczynek do dyskusji na temat tezy stawianej przez część publicystów, że niedawne profanacje miejsc kultu i symboli religijnych miały większą skalę, niż bezczeszczenia dokonane w ciągu czterdziestu pięciu lat sprawowania władzy przez komunistów.

W celu poznania zachowań osób usiłujących dokonać profanacji miejsc kultu i symboli religijnych należy wyjaśnić znaczenie pojęcia opisującego badane zjawisko. Profanacja, czyli świętokradztwo, to bezczeszczenie rzeczy lub miejsc świętych<sup>10</sup>, także znieważanie osób poświęconych Bogu, naruszenie sfery sacrum powodujące pozbawienie powszechnie szanowanych i otoczonych czcią przedmiotów ich wartości kultowej<sup>11</sup>. W akcie profanacji świętość zostaje użyta niezgodnie

---

8. Treść wypowiedzianych haseł i przebieg manifestacji autor zna z autopsji, opowiada o tym, co widział i słyszał.

9. Świadectwo autora, uczestnika nabożeństwa misyjnego w katedrze kieleckiej odprawianego 26 X 2020 r. oraz obserwatora próby profanacji katedry przez tzw. Strajk Kobiet.

10. Język staropolski używał bardziej dosadnego określenia na zdefiniowanie profanacji, nazywając ją „splugawieniem” miejsc świętych: „Profanacja plugawi to miejsce święte i czyni je nieodpowiednim do użytku, do którego zostało przeznaczone”, zob. J. Nowowiejski, *Profanacja*, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, opr. ks. ks. Stan. Gall, J. Gautier i inni, t. XXXIII-XXXIV, P-Q-R, Warszawa 1914, s. 18.

11. T. Zadykowicz, *Profanacja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 441.

z przeznaczeniem do innych celów i oderwana od swojej ofiarniczej i kultycznej istoty, przez co staje się jedynie świecką imitacją rzeczy świętych.

Znieważenie świętości, czyli świętokradztwo, moralisci wyprowadzają z braku czci należnej Bogu i łączą ze skutkiem zgorszenia wiernych. Jednocześnie rozróżniają kilka rodzajów „szargania świętością”. Pierwszy rodzaj profanacji to świętokradztwo osobowe – polega ono na znieważaniu osób poświęconych Bogu; drugi rodzaj – świętokradztwo rzeczowe, czyli bezczeszczenie przedmiotów sakralnych przez niegodne ich traktowanie lub uzurpowanie sobie rzekomych praw do dysponowania nimi, a w szczególności przeznaczenie ich dla celów czysto świeckich; trzeci rodzaj – profanacja miejsc świętych, takich jak kościoły, kaplice i cmentarze kościelne<sup>12</sup>; czwarty – nieuszanowanie świętości miejsca poprzez przeznaczenie go przejściowo lub na stałe do czynności czysto świeckich, sprzeciwiających się wewnętrznym celom tego miejsca świętego, np. na miejsce handlu, rozrywki czy hałaśliwych spotkań<sup>13</sup>. Zaistnienie faktu profanacji w Starym Testamencie odczytywane było przez naród żydowski jako opuszczenie przez Boga<sup>14</sup> i ublżanie Bogu. Świętokradztwo uznawano za grzech śmiertelny przeciwko I przykazaniu, natomiast obowiązujący obecnie Kodeks Prawa Kanonicznego nakłada na Kościół obowiązek ukarania „sprawiedliwą karą” tego, „kto profanuje rzecz świętą ruchomą lub nieruchomą”<sup>15</sup>, przy czym ze sformułowania dyspozycji kanonu wynika, że należałoby tu mieć na uwadze zarówno miejsca święte, jak również obrazy, sprzęt liturgiczny oraz wszelkie przedmioty poświęcone Bogu<sup>16</sup>.

Udaremniona 26 października 2020 r. próba dokonania profanacji katedry kieleckiej nie była pierwszym tego typu wydarzeniem w diecezji kieleckiej, ponieważ w latach 1944-1989 wiele razy dochodziło do „szargania świętością” przez wykorzystywanie świątyń do celów niezgodnych z ich przeznaczeniem, bezczeszczenie przedmiotów przeznaczonych do kultu, zamykanie kościołów

12. „Miejscami świętymi są te, które przez poświęcenie lub błogosławieństwo, dokonane według przepisów ksiąg liturgicznych, przeznaczają się do kultu Bożego lub na grzebanie zmarłych”, zob. *Kodeks Prawa Kanonicznego* [dalej: KPK], kan. 1205, Warszawa 1984.

13. S. Olejnik, *Teologia moralna*, t. 5, Warszawa 1991, s. 98-100.

14. Psalm 74. Tematem lamentacji jest skarga nad spaloną świątynią jerozolimską. Treść psalmu można odnieść do sytuacji Kościoła ciągle poddawanego różnym atakom: „Boże, dokądże wróg będzie urągał, czy przeciwnik nie przestanie znieważać Twojego imienia? Czemu cofasz swą rękę”, zob. Ps 74,10-11.

15. KPK, kan. 1376.

16. E. Sztafrowski, *Podręcznik Prawa Kanonicznego*, t. 4, Warszawa 1986, s. 354-355. Warto wspomnieć, że według poprzedniego KPK, obowiązującego w latach 1917-1983, kto dopuszczał się profanacji (bezczeszczenia) kościoła lub cmentarza (kan. 1172, kan. 1207), podlegał karom kościelnym, m.in. interdaktu zabraniającego wstępu do kościoła – por. F. Bączkiewicz, *Prawo Kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 3, Opole 1958, s. 505.

i kaplic, zamiany budynków sakralnych na obiekty świeckie, walkę z krzyżami i figurami świętych.

## 1. Profanacje świątyń jako miejsc kultu religijnego

W latach 1944-1989 profanacje świątyń na terenie diecezji kieleckiej nie były ani odgórnie zaplanowane, ani systematycznie realizowane w ramach jakiegś metodycznie prowadzonej walki z religią chrześcijańską. Przypadki bezczeszczenia kościołów i kaplic miały wtedy charakter incydentalny, a ich sprawcy dokonywali najczęściej kradzieży precjozów i utensyliów z powodu przymuszenia przez szczególne okoliczności wojenne lub dla zysku. Łamali przy tym zasady właściwego zachowania się w miejscach świętych, przyczyniając się do zniszczenia obiektów przeznaczonych do sprawowania kultu<sup>17</sup>.

Czerwonoarmiści znaleźli się na Kielecczyźnie w pierwszych dniach sierpnia 1944 r., podczas przesuwania się frontu radziecko-niemieckiego ze wschodu na zachód. Po trwających kilka tygodni walkach o rozszerzenie przyczółku baranowskiego w ramach operacji lwowsko-sandomierskiej, linia frontu ustabilizowała się wreszcie prawie na sześć miesięcy, obejmując zasięgiem działań wojennych m.in. powiaty kielecki i buski<sup>18</sup>. Następnie – w okresie jesieni i zimy – kilkaset tysięcy żołnierzy radzieckich, stłoczonych na niewielkiej przestrzeni, w trudnych warunkach atmosferycznych, oczekiwało aż do 12 stycznia 1945 r. na rozpoczęcie operacji wiślańsko-odrzańskiej<sup>19</sup>. W tym okresie musieli oni chronić się przed zimnem i opadami we wszystkich dostępnych na terenie przyfrontowym budyn-

---

17. Działania wojenne powodują nagromadzenie dużej liczby żołnierzy na niewielkim obszarze, co wymaga zapewnienia wielu kwater. Poza tym napięcia związane z bojem wywołują gwałtowne reakcje i prowadzą do nieobliczalnych zachowań, np. podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. z wymienionych powodów Niemcy dopuścili się profanacji miejsc świętych, m.in. w kościele bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie dwukrotnie urządzili obóz jeniecki i zdarzały się tam wypadki zabijania polskich żołnierzy, podobnie było w świątyni pw. św. Jana w Pińczowie i w kościele parafialnym w Wodzisławiu, zob. ADK, AKO, sygn. OW-3/4, Pismo Kurii Diecezjalnej w Kielcach do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Kielce 30 IX 1967, k. 16.

Również w kolegiacie wiślickiej Niemcy urządzili obóz dla jeńców polskich w dniach 9-17 września 1939 r. i zastrzelili w niej jednego żołnierza, a dwóch zamordowali na cmentarzu przykościelnym, zob. ADK, AKO, sygn. OD-11/6, Ankiety w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, Parafia Wiślica, k. 185.

18. W zaciętych walkach o przyczółek baranowski Niemcy stracili ponad 20 tys. żołnierzy, 230 czołgów, 200 dział i moździerzy, zob. B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944-1945*, Warszawa 1972, s. 72.

19. N. Bączyk, *Kielce 1945*, Warszawa 2003, s. 34-35.

kach, w tym także – z braku wystarczającej ilości innych obiektów – w kościołach i kaplicach. Podczas kwaterowania w miejscach przeznaczonych do sprawowania kultu religijnego żołnierze radzieccy dopuszczali się aktów profanacji. Dzięki zachowanej dokumentacji archiwalnej można określić skalę tego zjawiska: na terenie diecezji kieleckiej sprofanowano wtedy w sumie czternaście kościołów i kaplic znajdujących się w następujących miejscowościach: Dębska Wola (kaplica należąca do parafii Brzeziny), Jurków, Kalina Wielka, Kurzelów, Masłów, Nagłowice, Tuczępy, Piotrkowice, Skorzeszyce, Potok, Oleśnica, Kroczyce, Niegardów, Kielce<sup>20</sup>. Z podanej liczby trzynaście miejsc kultu religijnego zostało doszczętnie ograbionych z naczyń liturgicznych i innych elementów wyposażenia wnętrza sakralnego, z kolei z tej grupy trzynastu okradzionych – w czterech kościołach doszło do dodatkowego zbezczeszczenia miejsca świętego przez niegodne zachowanie kwaterujących tam żołnierzy. Osobliwą formą profanacji, odnotowaną przez władze diecezji kieleckiej, było odprawienie w kościele garnizonowym w Kielcach „przez dwie niedziele” nabożeństwa prawosławnego dla żołnierzy tego wyznania, co wówczas uznawane było również za świętokradztwo<sup>21</sup>.

W trzynastu obiektach kultu religijnego zbezczeszczonych podczas kradzieży dokonanych przez żołnierzy radzieckich łupem padały najczęściej obrusy, pluszowe nakrycia ołtarzy, szaty liturgiczne, dywany<sup>22</sup>, w mniejszym zakresie – cenne naczynia liturgiczne (kielichy, pateny)<sup>23</sup>, w pojedynczym przypadku tabernakulum<sup>24</sup>

20. Liczbę sprofanowanych świątyń katolickich (kościóły i kaplice) na terenie diecezji kieleckiej podczas przemarszu Armii Czerwonej udało się ustalić na podstawie dokumentacji archiwalnej znajdującej się w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach w następujących zbiorach archiwalnych: ADK, AKO, sygn. OD-11/6, ADK, AKO, sygn. OE-4/29, Sprawozdania parafii o zniszczeniach i stratach w czasie II wojny światowej 1946-1947; ADK, AKO, sygn. OD-11/5, Sprawozdania dziekanów o szkodach wojennych w poszczególnych parafiach z roku 1945. Ankiety nie obejmują wszystkich ośrodków duszpasterskich diecezji kieleckiej, jednak dotyczą parafii najbardziej zniszczonych przez działania wojenne. Szerzej o zniszczeniach miejsc kultu na terenie diecezji kieleckiej, zob. T. Gocel. *Duszpasterstwo w diecezji kieleckiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Kielce 2012, s. 267-278; Aneks 2, s. 329-343.

21. ADK, AKO, sygn. OD-11/6, Ankiety w sprawie szkód wojennych, Kielce – par. Niepokalanego Poczęcia NMP, Kielce 30 VII 1948, k. 70.

22. Wyposażenie kościoła – obrusy, dywany – żołnierze radzieccy zabrali w: Kalinie Wielkiej, Kroczycach, Kurzelowie, Nagłowicach, Piotrkowicach, Skorzeszycach.

23. Wśród parafii ograbionych z naczyń liturgicznych poświęconych i używanych do sprawowania Mszy św. należy wymienić: Brzeziny (kaplica w Dębskiej Woli), Potok, Skorzeszyce.

24. O rozbiciu tabernakulum i połamaniu żyrandola informował władze diecezjalne proboszcz parafii Potok, zob. ADK, AKO, sygn. OD5/11-, Sprawozdania dziekanów o szkodach, Sprawozdanie z parafii Potok, Potok 11 II 1945, k. 10; ADK, APar., sygn. PP-16/2, Akta parafii Potok 1935-1969, Sprawozdania parafii Potok przed wizytacją kanoniczną, Potok 15 IV 1947, k. 27.

i katafalk<sup>25</sup>. Ponadto cztery świątynie diecezji kieleckiej w miejscowościach: Potok, Oleśnica, Kroczyce, Niegardów, wchodzące w liczbę wymienionych już czternastu zdemolowanych i okradzionych obiektów, zostały zbezczeszczone przez żołnierzy radzieckich poprzez wykorzystanie przestrzeni sakralnej do celów niezgodnych z ich kultycznym przeznaczeniem. W kościele parafialnym w Potoku żołnierze sowieccy oprócz tego, że zniszczyli znajdujące się wewnątrz świątyni figury Matki Bożej i św. Franciszka, zbezczeszczyli również jej wnętrze. Po opuszczeniu kościoła przez żołdatów parafianom ukazał się straszny widok: „wewnątrz – słoma, śmieci i trzy ogniska”<sup>26</sup>. Podobne ślady swej obecności pozostawił „przedni oddział wojsk radzieckich” wkraczający do Kroczy, wspomniany w sprawozdaniu o szkodach wojennych przez tamtejszego proboszcza: żołdaci wtargnęli w nocy do kościoła parafialnego, pozrywali wszystkie obrusy z ołtarzy, porozdzierali je i na koniec zapalili sobie na środku kościoła ognisko”<sup>27</sup>. Natomiast w Oleśnicy<sup>28</sup> po odejściu żołnierzy radzieckich proboszcz ks. Antoni Król zobaczył „kościół wewnętrznie zdemolowany (...), w nim konie, ogniska, nieczystości”<sup>29</sup>. W Niegardowie czerwo-noarmiści zamienili zakrystię na pomieszczenie do spania, a w skarbcu kościelnym urządzili miejsce do załatwiania czynności fizjologicznych, o czym poinformował władze diecezjalne miejscowy duszpasterz w sprawozdaniu: „W zakrystii spali żołnierze sowieccy, którzy w skarbcu urządzili sobie *loca*. Okradziono wszystkie szaty i utensylia”<sup>30</sup>.

Zakończenie działań wojennych i odejście z terenów diecezji kieleckiej żołnierzy radzieckich nie zagwarantowało miejscom kultu religijnego ochrony przed kolejnymi

25. Katafalk służący podczas pogrzebu do ustawienia trumny przed ołtarzem padł łupem żołnierzy w parafii Masłów, zob. ADK, AKO, sygn. OD-11/6, Ankieta w sprawie szkód wojennych, Parafia Masłów, 11 IX 1948, k. 117. Proboszcz parafii zauważył, że oprócz kradzieży katafalku żołnierze zerwali polskiego orła umieszczonego na sztandarze kościelnym.
26. ADK, AKO, sygn. OD-11/5, Sprawozdania dziekanów o szkodach wojennych, Sprawozdanie z parafii Potok, Potok 11 II 1945, k. 12.
27. Tamże, Sprawozdanie z dekanatu pilickiego, Pilica 30 I 1946, k. 56.
28. Parafia Oleśnica przez sześć miesięcy znajdowała się w strefie frontowej – od sierpnia 1944 r. do połowy stycznia 1945 r. Podczas liczenia strat wojennych okazało się, że prawie połowa budynków znajdujących się na terenie parafii legła w gruzach. W kościół parafialny trafiło kilka pocisków i dodatkowo został ograbiony przez kwaterujących w nim żołnierzy radzieckich, dlatego komitet parafialny zwrócił się do bp. Czesława Kaczmarka o pomoc w odbudowaniu świątyni i sfinansowanie zakupu naczyń liturgicznych. W taki sam sposób zaraz po wojnie radziły sobie inne parafie zniszczone i ograbione podczas walk na froncie niemiecko-radzieckim, zob. ADK, APar., sygn. PO-7/3, Akta parafii Oleśnica 1939-1950, Pismo Komitetu Odbudowy Kościoła w Oleśnicy do Kurii Diecezjalnej w Kielcach, Oleśnica 1 VIII 1945, k. 21.
29. ADK, AKO, sygn. OD-11/5, Sprawozdania dziekanów o szkodach wojennych, Sprawozdanie z parafii Oleśnica, k. 52.
30. Tamże, Sprawozdanie dziekana proszowickiego, Proszowice 26 II 1945, k. 58.

mi profanacjami połączonymi z kradzieżą. Po wojnie świątynie były bezczeszczone przez miejscowych złodziei w poszukiwaniu cennych przedmiotów, które kradli dla zysku. Do tego typu profanacji doszło 23 kwietnia 1968 r. w parafii Góry Pińczowskie. Sprawcy zbezczeszcili wówczas kaplicę grobową rodziny Dembińskich, znajdującą się na cmentarzu parafialnym. Kaplica ta służyła celom kultycznym w Dzień Zaduszny, jako miejsce sprawowania nabożeństwa za zmarłych<sup>31</sup>. Podczas włamania złodzieje rozbili przednie ścianki wnęk grobowych i otworzyli dwie umieszczone tam trumny, w jednej z nich znajdowało się ciało matki ostatniego właściciela majątku Góry, a w drugiej jego pradziadka. Łupem rabusiów padł wtedy m.in. należący do matki Antoniego Dembińskiego order papieski „Pro Ecclesia et Pontifice” oraz trumna ze szczątkami pradziadka dziedzica, której po napadzie nie udało się już odnaleźć<sup>32</sup>. W tym wypadku zbezczeszczono zarówno święte miejsce, w którym odprawiano Msze św., jak również osoby zmarłe, których ciała rabusie wyrzucili z grobu w poszukiwaniu kosztowności.

W latach 80. XX w. najgłośniejsza profanacja kościoła, związana z dokonaną w nim kradzieżą, wydarzyła się w sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia w Piekoszowie niedaleko Kielc. Świątynia od dawna przyciągała pielgrzymów, którzy modlili się przed cudownym obrazem Matki Bożej i pozostawiali tam cenne wota. Ze względu na szerokie oddziaływanie sanktuarium 8 września 1968 r. prymas Polski kard. Stefan Wyszyński dokonał uroczystej koronacji obrazu Matki Bożej Miłosierdzia<sup>33</sup>. Piętnaście lat po tym fakcie, w nocy z 14 na 15 stycznia 1983 r., jak relacjonował biskup kielecki Stanisław Szymecki: „ręka świętokradcy dokonała haniebnego czynu kradzieży koron i wot będących świadectwem wdzięczności za łaski otrzymane w Piekoszowskim Sanktuarium”<sup>34</sup>. Dwaj sprawcy skradli: srebrną sukienkę z obrazu Matki Bożej wykonaną w 1. poł. XVIII w., dwie srebrne korony zdobące wizerunek Matki Najświętszej, złotą i srebrną biżuterię umieszczoną wokół obrazu, srebrne wota o łącznej wadze 1 kg i około trzydziestu sznurów

31. Kaplica grobowa rodu Dembińskich na cmentarzu parafialnym w Górach Pińczowskich została wzniesiona w 1. poł. XIX w. Od 1835 r. do 23 kwietnia 1968 r., a więc do momentu włamania do kaplicy i rozbicia grobowca, spoczęło w niej jedenastu członków jednego z najbogatszych rodów Kielecczyzny oraz jeden kapłan, ks. kan. Nowakowski, przyjaciel rodziny, zob. ADK, APar., sygn. PG-12/4, Akta parafii Góry, Pismo biskupa kieleckiego Jana Jaroszewicza do Antoniego Dembińskiego, Kielce 9 VI 1979, k. 198.

32. Tamże, Pismo Antoniego Dembińskiego do bp. J. Jaroszewicza, Warszawa 23 XI 1969, k. 191-192.

33. ADK, AKO, sygn. OA-2/21, Okólniki Biskupa i Kurii Diecezjalnej 1981-2000, Słowo Biskupa Kieleckiego w związku z obchodami Jubileuszu 300-lecia obecności wizerunku Matki Bożej Miłosierdzia w Piekoszowie, Kielce 9 IX 1992, k. 131. W uroczystości koronacyjnej 8 września 1968 r. wzięło udział 300 kapłanów i prawie 70 tys. wiernych.

34. Tamże; por. ADK, APar., sygn. PP-5/4, Akta parafii Piekosów 1975-2003, Wycinki prasowe dotyczące kradzieży koron i wot w sanktuarium Matki Bożej w Piekoszowie.



korali o dużej wartości<sup>35</sup>. Jak się później okazało, zagrabione precjoza przestępcy pocięli obcęgami na małe części, a sznury z koralami zakopali w ziemi. Podczas napadu złodzieje wyłamali drzwi wejściowe do świątyni i pobrudzili jej posadzkę, skrapiając ją naftą w celu zatarcia śladów swojej obecności. Kiedy wspinali się bliżej obrazu, podeptali ołtarz i tabernakulum, jeden z nich uruchomił nawet mechanizm odsłaniania wizerunku Matki Bożej, żeby mieć dostęp do wszystkich jej ozdób<sup>36</sup>. Po tej profanacji wierni z parafii Piekoszów podjęli liczne akty zadośćuczynienia i ufundowali nowe korony do piekoszowskiego obrazu, które zostały nałożone w obecności prymasa Polski kard. Józefa Glempa 18 maja 1986 r.<sup>37</sup>.

Do profanacji świątyń przez miejscowych przestępców i żołnierzy Armii Radzieckiej dochodziło najczęściej podczas dokonywanych przez nich kradzieży. Zdarzenia te nie były motywowane nienawiścią do Kościoła katolickiego, ale chęcią zaspokojenia osobistych, zresztą przyziemnych, potrzeb. Czerwonooarmiści wykorzystywali niegodnie wnętrza kościelne, żeby przetrwać zimę, natomiast miejscowi złodzieje chcieli pomnożyć swoje majątki. W żadnym z opisywanych wyżej przypadków „szargania świętości” nie było ingerencji władz cywilnych, komuniści nie starali się użyć tych aktów profanacji do realizacji swoich celów programowych, ale też nie angażowali się zbytnio w ściganie sprawców świętokradztwa, którzy w większości przypadków nie ponieśli żadnej kary za swoje czyny.

## 2. Zamknięcie kościołów lub kaplic

Po całkowitym przejściu przez komunistów władzy w Polsce, już od 1948 r. doskonalili oni metody walki z Kościołem katolickim na terenie diecezji, która stała się dla nich swoistym „poligonem doświadczalnym”. Starali się wykorzystać każdą okazję, aby uderzyć w organizację kościelną i osłabić przez to jej oddziaływanie na społeczeństwo. Wśród stosowanych przez władze komunistyczne działań dezintegracyjnych wobec Kościoła katolickiego należy wymienić

---

35. Tamże, Sprawozdanie o stanie parafii Piekoszów przed wizytacją kanoniczną, Piekoszów 22 IV 1986, k. 57.

36. M. Maciągowski, *Złodzieje kościelnych skarbów (II). Od Bałtyku do Tatr*, „Słowo Ludu”, nr 296 (11703), 13 XII 1984, s. 3. Jeden ze złodziejów wcześniej był ministrantem i wiedział, jak poruszać się po świątyni. Łup zdobyty w piekoszowskim sanktuarium pozwolił na sfinansowanie zakupu Fiata 125 p combi, który służył trzyosobowej grupie do kolejnych kradzieży, m.in. w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w katedrze gnieźnieńskiej, w kościele św. Trójcy w Jędrzejowie, koron z obrazu MB w Topólnie koło Świecia, koron z obrazu MB w sanktuarium w Ludźmierzu, monstrancji, koron z ikonostasu i obrazu Chrystusa w Tyliczu.

37. [www.parafiapiekoszow.pl](http://www.parafiapiekoszow.pl), *Cudowny obraz Matki Bożej Miłosierdzia z Piekoszowa* [dostęp: 8 XII 2020 r.].

m.in.: eskalowanie sporów między proboszczami i wikariuszami na plebaniach, wspieranie konfliktów pomiędzy duszpasterzami i wiernymi w parafiach oraz zamykanie kościołów i kaplic. Dzięki zaangażowaniu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL prowadzona planowa polityka doprowadziła do zamknięcia na terenie diecezji kieleckiej jednego kościoła parafialnego, sześciu kaplic filialnych i pięciu innych budynków wykorzystywanych do celów sakralnych<sup>38</sup>. We wszystkich wymienionych przypadkach decyzja o zabranii wiernym kościoła lub kaplicy w celu utrudnienia im dostępu do usług religijnych, co wiązało się także z narażeniem tych obiektów na profanację, opierała się formalnie na decyzji władz administracyjnych.

Źródła archiwalne podają informację, że na terenie diecezji w latach 1944-1989 jedynym zamkniętym kościołem – na okres piętnastu lat – była świątynia parafialna w Bolesławiu niedaleko od Olkusza<sup>39</sup>. Zdarzenie to wynikało z powodu trwającego od 1956 r. konfliktu wyznaniowego pomiędzy wiernymi Kościoła rzymskokatolickiego i członkami Kościoła polskokatolickiego<sup>40</sup>. Zarzewiem konfliktu stał się spór, w jaki wszedł proboszcz parafii Bolesław ks. dr Jan Kornobis z wikariuszem ks. Władysławem Zachariaszem. Powodem niezgody były częste wyjazdy proboszcza z parafii i w związku z tym nadmierne obciążenie pracą wikariusza. Ponadto ks. Kornobis został oskarżony o defraudację pieniędzy parafialnych, dlatego w kieleckiej kurii diecezjalnej postarał się o przeniesienie na inną placówkę duszpasterską cieszącą się coraz większą popularnością wśród parafian wikariusza. Wtedy ks. Zachariasz podburzył wiernych, którzy 28 października 1956 r. siłą wyprowadzili proboszcza z plebanii, a następnie usunęli

38. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, Straty Kościoła kat. po II wojnie światowej 1945-1964, Diecezja Kielecka. Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964, k. 67.

39. Parafia pw. Macierzyństwa N M P w Bolesławiu należała do dekanatu olkuskiego diecezji kieleckiej (od 1992 r. parafia przeszła administracyjnie do diecezji sosnowieckiej) i w 1958 r. liczyła 6717 wiernych mieszkających w 20 miejscowościach. Kościół parafialny został zbudowany w latach 1892-1906. Na terenie parafii posługiwały siostry jadwizanki. Opiekę duszpasterską zapewniało wiernym 6 księży: jeden proboszcz i od dwóch do pięciu wikariuszów, zob. *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej za rok 1958*, Kielce 1958, s. 118-119.

40. Konflikt wyznaniowy w Bolesławiu pomiędzy katolikami i wiernymi kościoła polskokatolickiego szerzej opisuje Ł. Marek, *Parafia polskokatolicka i konflikt wyznaniowy w Bolesławiu na tle polityki władz PRL*, w: *Wiara i niepodległość: religijne i patriotyczne tradycje terenów diecezji sosnowieckiej (XIX-XX wiek)*, s. 417-442; tamże, *Eksperyment wyznaniowy w Bolesławiu*, <https://przystanek historia.pl/pa2/teksty/66081> [dostęp: 8 XII 2020]. Na podstawie badań dotyczących konfliktu wyznaniowego w Bolesławiu autorka opracowań twierdzi, że opisywane przez nią wydarzenia dały początek nowemu etapowi polityki komunistów wobec Kościoła polskokatolickiego i nowej formie walki z Kościołem rzymskokatolickim.

go z parafii<sup>41</sup>. Kolejni przysłani przez władze diecezjalne do Bolesławia duszpasterze – proboszcz ks. Stanisław Kurdybanowski wraz z nowym wikariuszem ks. Stolarczykiem – nie zostali przyjęci przez wiernych. Parafianie z Bolesławia w przypływie niezadowolenia z decyzji bp. Cz. Kaczmarka o przeniesieniu ks. Zachariasza do innej miejscowości, wczesnym rankiem 22 czerwca 1957 r. siłą wtargnęli na plebanię i brutalnie wyrzucili z niej nowego proboszcza na ulicę. Podobnie potraktowali również jego wikariusza ks. Stolarczyka, który został podstępnie wywołany z konfesjonatu, następnie schwytany przez dwóch mężczyzn i wypchnięty z kościoła na ulicę. Wszystko to trwało około dwóch godzin i odbywało się wśród „wyzwisk, obelg i kopniaków”<sup>42</sup>. W wyniku linczu dokonanego na księżach ludzie świeccy przejęli klucze do kościoła i zamknęli go, aby uniemożliwić wyrzuconym duszpasterzom w najbliższą niedzielę 23 czerwca 1957 r. sprawowanie nabożeństw parafialnych<sup>43</sup>. Odtąd aż do października 1973 r. wierni Kościoła rzymskokatolickiego w parafii Bolesław mieli zamknięte drzwi do kościoła i nie mogli korzystać w nim z posługi kapłańskiej. Natomiast część zbuntowanych mieszkańców okolicy, sterowanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, zwróciła się do władz Kościoła polskokatolickiego z prośbą o przysłanie im duszpasterza, oferując przekazanie mu zagarniętej siłą świątyni katolickiej. Pozytywna odpowiedź nadesłana od zwierzchnictwa Kościoła polskokatolickiego, poparta przez władze państwowe, zapoczątkowała formalny i trwały rozłam w parafii. Odtąd prawie połowa wiernych uczęszczała na nabożeństwa sprawowane przez duszpasterzy polskokatolickich w kościele, a druga połowa brała udział w rzymskokatolickiej liturgii odprawianej w domach prywatnych lub kaplicach. Zwolennicy Kościoła polskokatolickiego bezprawnie przejęli kościół

41. Wikariusz parafii w Bolesławiu ks. Władysław Zachariasz po otrzymaniu nominacji do parafii katedralnej w Kielcach zbuntował ludność, która poszła za nim, gdyż podziwiała jego umiejętności oratorskie. Pracownicy Kurii Diecezjalnej w Kielcach słusznie rozegrali, że ks. Zachariasz jest przyczyną rozłamu w parafii i władze diecezjalne anulowały dekret – wikariusz pozostał na miejscu w Bolesławiu. Ponowna próba przeniesienia ks. Zachariasza podjęta przez biskupa kieleckiego spowodowała utrwalenie podziałów wśród wiernych i zainicjowanie eskalacji konfliktu przez funkcjonariuszy SB, którzy z satysfakcją podsumowali wyniki swojej działalności: „życie religijne w Bolesławiu może odtąd przybrać formy dogodne dla władzy państwa, czego nie byłoby w przypadku pozostawienia ks. Zachariasza na miejscu”, zob. APKi, UWK-III, sygn. 911, Akta osobowe ks. Władysława Zachariasza proboszcza parafii w Krajinie 1951-1986, Pismo Prezydium WRN w Krakowie WdSW do Prezydium WRN WdSW w Kielcach, Kraków 5 IX 1957, k. 16.

42. D. Wojciechowski, *Księża Niezłomni. Diecezja Kielecka*, Włoszczowa-Kurzelów 2011, s. 153.

43. IPN BU sygn. 014/294, Materiały dot. byłej parafii kościoła polskokatol. w Bolesławiu 1971-1975, k. 10. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa wskazują jednoznacznie na winę duszpasterzy katolickich (ks. Kornobisa i ks. Zachariasza), którzy na skutek osobistych rozgrywek doprowadzili do rozłamu w parafii i zamknięcia kościoła parafialnego.

katolicki i zabudowania plebańskie 1 września 1957 r. po nabożeństwie sprawowanym na ołtarzu polowym przy hałdzie pod przewodnictwem bp. Leona Grochowskiego, gościa z USA. Wydarzenie to zapoczątkowało okres niepokojów i walk między stronami, a także spór sądowy o odzyskanie własności parafii katolickiej<sup>44</sup>. W praktyce wyglądało to tak, że w Bolesławiu dochodziło systematycznie do słownych zniewag, gróźb, usiłowań pobić, uszkodzeń ciała i zamieszek<sup>45</sup>. Kres tych zmagania nastąpił dopiero w październiku 1973 r., a więc po piętnastu latach, kiedy katolicy odzyskali swoją świątynię na mocy wyroku sądowego. Na przewlekłość postępowania sądowego w tej sprawie wpłynęło wsparcie, jakie wyznawcy Kościoła polskokatolickiego otrzymywali ze strony administracji państwowej, wyznaniowej, prokuratora i ministra sprawiedliwości, co potwierdził bezpośredni uczestnik tych wydarzeń wikariusz bolesławski ks. Witold Stolarczyk<sup>46</sup>.

Oprócz zamknięcia w czerwcu 1957 r. na kilkanaście lat drzwi kościoła w Bolesławiu przed katolikami, władzom komunistycznym na terenie diecezji kieleckiej udało się także uniemożliwić sprawowanie posługi pasterskiej w sześciu kaplicach filialnych: szpitalnej w Morawicy<sup>47</sup>, Domu Opieki dla Starców w Bejskach<sup>48</sup>,

44. Walki i kłótnie pomiędzy wiernymi obydwu wyznań wynikały w dużej mierze z inspiracji zewnętrznej, przede wszystkim wskutek działań operacyjnych bezpieki. Natomiast władze Kościoła polskokatolickiego sugerowały swoim proboszczom bolesławskim, aby „uczynili wszystko dla zbudowania przyjaźni między wyznawcami kościoła polskokatolickiego i kościoła rzymskokatolickiego”, zob. APKi, UWK-III, sygn. 379, Parafia Kościoła Polskokatolickiego w Bolesławiu k. Olkusza 1965, Pismo wikariusza generalnego diecezji krakowskiej Kościoła Polskokatolickiego w PRL do proboszcza w Bolesławiu ks. Kazimierza Bonczara, Kraków 3 V 1965, k. 1.
45. IPN Ka sygn. 030/242, Materiały operacyjne dot. sprawy obiektowej kryptonim „Konflikt”, t. 3, Notatka służbowa, Olkusz 2 I 1975, k. 3-4. Tajni współpracownicy SB informowali o niustannych zaczepkach z obu stron w parafii Bolesław, np. 1 stycznia 1975 r. katolicki proboszcz ks. Zachariasz urządził po południu o godz. 16 nabożeństwo na starym cmentarzu, po którym doszło do słownej sprzeczki i wzajemnego ubliżania sobie zwolenników obu wyznań. Sprzeczka trwała około 20 minut.
46. Od początku władze diecezjalne miały świadomość, że konflikt wyznaniowy nie ograniczał się tylko do środowiska parafialnego, lecz „widoczna była wyraźna inspiracja zewnętrzna” – jak określił przyczyny problemu wikariusz w Bolesławiu ks. Stolarczyk, bezpośredni świadek i uczestnik wydarzeń, zob. D. Wojciechowski, *Księża Niezłomni*, s. 154. Sprawa Bolesławia stała się wzorem i przykładem dla przeprowadzania przez władze komunistyczne podobnych operacji rozdzielania parafii, zob. Ł. Marek, „Eksperyment” wyznaniowy w Bolesławiu, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/66081> [dostęp: 10 XII 2020], s. 5.
47. Kaplica w szpitalu psychiatrycznym w Morawicy podlegała opiece duszpasterskiej proboszcza parafii Brzeziny i została zlikwidowana przed 1964 r. por. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, Straty Kościoła kat, Likwidacja obiektów sakralnych, ks. 132; ADK, AKO, sygn. OG-7/8, Straty Kościoła po II wojnie światowej. Zestawienia statystyczne z dekanatów: Bodzentyński – Kazimierza Wielka, Parafia Brzeziny, k. 11.
48. Domem Opieki dla Starców w Bejskach zajmowały się siostry sercanki. Na skutek decyzji administracyjnej władz komunistycznych zostały usunięte z Bejsk i opuściły placówkę 30 IX

szkolnej w gimnazjum św. Stanisława Kostki w Kielcach<sup>49</sup>, zamkowej w Pieskowej Skale<sup>50</sup>, pałacowej w Węchadłowie<sup>51</sup> i dojazdowej w Przybysławicach<sup>52</sup>. Jedynie w dwóch przypadkach wierni mieli szansę podjąć starania o cofnięcie postanowienia władz o zamknięciu obiektu sakralnego, a tylko w odniesieniu do jednej kaplicy starania te zakończyły się sukcesem.

Nieudaną próbę odzyskania kaplicy w swojej miejscowości podjęli mieszkańcy Węchadłowa i okolicznych wiosek, którzy w tej sprawie pisali gromadne prośby do Wydziału do spraw Wyznań przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, zwracając przy tym uwagę na fakt, że po zamknięciu miejsce sprawowania nabożeństw sprofanowano, bo zamieniono na „rupieciarnię” kierowniczkii szkoły. Jednocześnie sygnatariusze petycji zobowiązali się w czynnie społecz-

---

1958 r., co było równoznaczne z zamknięciem kaplicy, zob. ADK, APar., sygn. PB-3/3, Akta parafii Bejsce 1946-1984, Pismo proboszcza parafii Bejsce do Kurii Diecezjalnej w Kielcach, Bejsce 13 X 1958, k. 75; por. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, Straty Kościoła kat., Likwidacja obiektów sakralnych, ks. 144; APKi, UWK-III, sygn. 19, Akta parafii rzymsko-katolickiej pod wezw. Św. Mikołaja w Bejskach 1959-1987, k. 1.

49. Kaplica gimnazjum św. Stanisława Kostki w Kielcach znajdowała się w budynku szkoły i podlegała jurysdykcji bp. Cz. Kaczmarka. Została zamknięta z dniem 1 września 1949 r. w związku z przejściem budynku gimnazjum przez komunistyczne władze szkolne, zob. ADK, AKO, sygn. OG-7/7, Straty Kościoła katolickiego po II wojnie światowej. Dekanaty: kielecki-olkuski. Parafia św. Wojciecha w Kielcach, k. 5; – por. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, Straty Kościoła kat., Likwidacja obiektów sakralnych, ks. 143; por. T. Wróbel, *Prywatne gimnazjum męskie im. św. Stanisława Kostki, Księga Jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883-1983)*, Kielce 1986, s. 82-83.
50. Na zamku w Pieskowej Skale znajdowała się kaplica obsługiwana przez duszpasterzy z parafii Sułoszowa. Władze komunistyczne do zamknięcia kaplicy wykorzystały rozpoczęty w 1955 r. remont i potem już jej nie otworzono dla wiernych, zob. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, Straty Kościoła kat., Likwidacja obiektów sakralnych, k. 188.
51. Kaplica pałacowa pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Węchadłowie została dobudowana do wschodniej części dworu w 1927 r. z funduszy Sejmiku Samorządowego w Pińczowie z przeznaczeniem na miejsce modlitwy dla właścicieli 300-hektarowego majątku i dzieci ze znajdującego się przy dworze sierocińca, zob. S. Przybyszewski, *Ziemianie, pałace, dwory i dworki nad Nidą i Nidzią*, Kazimierza Wielka 2007, s. 418-420. W kaplicy nabożeństwa odprawiali księża z pobliskiej parafii Góry – por. *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej*, Kielce 1999, s. 504.
52. Przybysławice należały do parafii Książ Wielki. Mieszkańcy wsi nie otrzymali od władz komunistycznych zezwolenia na budowę kościoła, dlatego postanowili wznieść obiekt przypominający z zewnątrz suszarnię i w nim spotykać się na nabożeństwa. Kaplica została poświęcona 28 maja 1958 r. i odtąd w niedzielę i święta dojeżdżali do niej na nabożeństwa księża z Książa Wielkiego, zob. *Katalog duchowieństwa*, s. 722 – por. APKi, UWK-III, sygn. 143, Akta par. rzymskokatolickiej w Książu Wielkim pow. Miechów 1958-1988, Ankieta parafii w Książu Wielkim, k. 6.

nym i na własny koszt wyremontować budynek kaplicy<sup>53</sup>. Z troską o potrzeby najstarszych, którzy nie mieli możliwości uczestniczenia w nabożeństwach w oddalonym o 6 km kościele parafialnym w Górach, mieszkańcy Węchadłowa ślali prośby o poparcie ich starań w sprawie otwarcia kaplicy także do władz kościelnych, w tym do miejscowego proboszcza<sup>54</sup>. Władze komunistyczne, zasłaniając się przepisami prawa własności państwowej obiektu, zawsze odmownie odpowiadały na prośby zarówno proboszcza, jak i mieszkańców, pozostawiając kaplicę zamkniętą<sup>55</sup>. Pozostała ona „rupieciarnią” aż do czasu upadku komunizmu.

Jedynie w Przybysławicach, dzięki zastosowaniu podstępów przez miejscowe duchowieństwo i wiernych, udało się odzyskać kaplicę po okresie jej sześcioletniego zamknięcia<sup>56</sup>. Wykorzystano do tego zbliżające się wybory samorządowe do władz

- 
53. Dawny budynek dworski, administrowany przez niejakiego Maliszewskiego, władze komunistyczne zamieniły na szkołę, oddając budynek kapliczny do dyspozycji kierownicy szkoły. Mieszkańcy Węchadłowa i okolic przyzwyczaili się do chodzenia na Mszę św. do kaplicy, dlatego walczyli o zachowanie tego prawa, bo „inni ludzie się śmiali, że w kraju tolerancji religijnej nie ma kaplicy dla starszych”, zob. APKi, UWK-III, sygn. 78, Akta parafii rzymskokatolickiej pod wezw. Wniebowzięcia w Górach Pińczowskich 1956-1987, Pismo mieszkańców Węchadłowa do Urzędu Wojewódzkiego Wydział do Spraw Wyznań, k. 35.
54. Roman Bucki, rodak z Węchadłowa pracujący w Katowicach, skierował pismo do Opiekuna Braci Katolickiej z prośbą o „zwrócenie się w naszym imieniu i danie nam kaplicy do praktykowania wyznań religijnych”, zob. ADK, APar., sygn. PG-12/4, Akta parafii Góry, Pismo Mariana Buckiego do Opiekuna Braci Katolickiej, Katowice 30 XII 1968, k. 144.
55. APKi, UWK-III, sygn. 78, Akta parafii rzymskokatolickiej w Górach Pińczowskich, Pismo Prezydium WRN Wydział do spraw Wyznań do proboszcza parafii w Górach, Kielce 27 IV 1978, k. 39. Kaplicę pałacową w Węchadłowie, która została zamknięta przed 1964 r., ponownie otwarto dopiero po upadku komunizmu w Polsce i jest użytkowana przez parafię od 1994 r., zob. ADK, AKO, sygn. OG-7/9, Straty Kościoła Katolickiego po II wojnie światowej. Zestawienie statystyczne z dekanatów: Piekoszowskiego-Sułoszowskiego, Kwestionariusz parafii Góry, Góry 24 VII 1964, k. 117; *Katalog duchowieństwa*, Kielce 1999, s. 504.
56. Po poświęceniu kaplicy i wprowadzeniu regularnych nabożeństw władze komunistyczne zastosowały zmasowane represje wobec osób zaangażowanych w jej funkcjonowanie. Najpierw sześciu mężczyzn z komitetu budowy kolegium w Miechowie ukarało karą wysokiej grzywny. Urzędnicy zastosowali szantaż: jeśli pieniądze nie zostaną wpłacone, kaplica będzie zamknięta. Następnie za każde odprawienie Mszy św. w kaplicy celebrans musiał płacić karę w wysokości 1500 zł. Za kary grzywny niezapłacone przez księży w ramach długu władze powiatowe skonfiskowały pole parafialne. Wreszcie w 1959 r. urzędnicy miechowscy przyjechali i zamknęli kaplicę. Jednocześnie młodzi aktywiści z PZPR rozpoczęli akcję propagandową zmierzającą do namówienia miejscowych, aby zamienić kaplicę na świetlicę albo magazyn przechowywania materiałów budowlanych lub plac, na którym stoi, przeznaczyć pod planowaną budowę szkoły. Agitacja nie odniosła żadnego skutku, zob. J. Śledzianowski,

PRL. W związku z tym wydarzeniem – za radą ks. Jana Śledzianowskiego, wikariusza parafii Książ Wielki – w imieniu mieszkańców Przybysławic Piotr Gąsior napisał pismo, wysłane później do władz centralnych, wojewódzkich i powiatowych, w którym żalił się na oszustwa władz powiatowych w Miechowie, które pomimo zapłacenia kar pieniężnych przez parafię nie dotrzymały słowa i trzymały kaplicę w zamknięciu. Autor petycji postawił władzom ultimatum: „Pójdziemy do wyborów, gdy zostanie kaplica otwarta i udostępniona dla praktyk religijnych. Jeśli to nie nastąpi, powstrzymamy się od udziału w wyborach”<sup>57</sup>. Petycja, podpisana przez mieszkańców Przybysławic, została potraktowana poważnie, ponieważ półtora tygodnia przed wyborami nadeszło pismo z Prezydium WRN Wydział do spraw Wyznań w Krakowie, w którym władze komunistyczne nakazały natychmiast otworzyć kaplicę i zobowiązać księży do odprawiania w niej nabożeństw<sup>58</sup>. Od tego czasu kaplica funkcjonowała bez ograniczeń ze strony władz<sup>59</sup>.

Do grupy obiektów sakralnych położonych na terytorium diecezji kieleckiej i zamkniętych przez władze komunistyczne w latach 1944-1989 oprócz kościołów i kaplic należy doliczyć jeszcze sześć innych budynków wykorzystywanych wcześniej do odprawiania nabożeństw. Pełniły one rolę zastępczych kaplic, w nich uczestniczyli w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych wierni, którzy mieszkali w dużej odległości od kościoła parafialnego. Obiekty te znajdowały się w miejscowościach: Bolesław (trzy miejsca na terenie parafii)<sup>60</sup>, Siedliska (par. Nakło)<sup>61</sup>,

---

*Książ Stanisław Kurdybanowski wpisany w wojny i totalitaryzmy XX wieku*, Kielce 2013, s. 70-72.

57. Tamże, s. 73-74.

58. Pierwsze nabożeństwo po ponownym otwarciu kaplicy w 1965 r. sprawował wikariusz parafii Książ Wielki ks. J. Śledzianowski. W swojej relacji z tego wydarzenia zwrócił uwagę na to, że w ciągu kilku dni obiekt przygotowano do funkcji sakralnych, a podczas tej pierwszej od sześciu lat mszy św. w Przybysławicach kaplica była „wypełniona”. Walka o otwarcie kaplicy powiodła się, gdyż mieszkańcy tej wioski wszyscy niemal złożyli swoje podpisy pod petycją do władz i nikt nie zdradził jej autora, zob. J. Śledzianowski, *Książ Stanisław Kurdybanowski*, s. 75.

59. Po odzyskaniu kaplicy biskup kielecki natychmiast utworzył przy niej w 1965 r. samodzielny ośrodek duszpasterski, którym opiekował się ks. Waław Smolarczyk, a w 1971 r. ustanowił przy nim pierwszego proboszcza ks. Adama Wierzchowskiego, zob. *Katalog duchowieństwa*, Kielce 1999, s. 722.

60. Po zabraniu kościoła parafialnego w Bolesławiu przez wyznawców Kościoła polskokatolickiego katolicy gromadzili się na nabożeństwach pod przewodnictwem księży m.in. w domach prywatnych. Trzy miejsca takich zgromadzeń religijnych zostały zlikwidowane w Bolesławiu na mocy rozporządzenia władz administracyjnych z 3 września 1960 r., zob. ADK, AKO, sygn. OG-7/7, Straty po II wojnie światowej. Dekanaty: kielecki-olkuski, Kwestionariusz parafii Bolesław, k. 210.

61. Tamże, k. 80. Kaplica w Siedliskach przeszła na własność PGR-u i od 1945 r. żaden proboszcz z Nakła nie mógł jej remontować ani odprawiać w niej nabożeństw.

Muniakowice (par. Prandocin)<sup>62</sup>, Niziny (par. Tuczępy)<sup>63</sup>. Poprzez likwidację wymienionych miejsc modlitwy władze komunistyczne starały się ograniczyć możliwość oddziaływania Kościoła katolickiego na życie ludzi. Dzięki temu komunistom łatwiej było prowadzić proces laicyzowania społeczeństwa.

Zamknięty dla wiernych kościoł w Bolesławiu i kaplica dojazdowa w Przybysławicach po wielu interwencjach władz kościelnych i pod presją wiernych powróciły do pełnienia pierwotnej funkcji religijnej. Natomiast jedenaście innych obiektów przeznaczonych wcześniej do celów kultycznych, w tym pięć kaplic, po bezprawnym przejęciu przez władze państwowe aż do 1989 r. pozostawało do ich dyspozycji. Często wykorzystywane do celów niezgodnych z ich przeznaczeniem, np. na pomieszczenie gospodarcze lub „rupieciarnię”.

### 3. Zamiana budynków sakralnych na obiekty świeckie

W okresie 1944-1989 na terenie diecezji kieleckiej dwa budynki sakralne zostały przekształcone na obiekty świeckie: kościół i klasztor franciszkanów w Chęcinach oraz kaplica sanatorium w Rabsztynie.

Średniowieczny kościół i klasztor franciszkanów w Chęcinach już w okresie zaborów został zabrany zakonnikom i przejęty przez władze carskie w celu urządzenia w nim więzienia<sup>64</sup>. Przez ponad sto dziesięć lat stanowił ośrodek odosobnienia dla patriotów i obóz etapowy przed wywózką na Sybir skazanych za udział w powstaniach narodowych. Dla nich od 1847 r. w kaplicy św. Leonarda

62. Na terenie parafii Prandocin, we wsi Muniakowice, Mszę św. odprawiano od 1942 r. w remizie strażackiej. W 1960 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej WdSW w Miechowie wydało decyzję administracyjną o zamknięciu tego obiektu i nie zezwoliło na odprawianie w nim jakichkolwiek nabożeństw kościelnych, zob. ADK, AKO, sygn. OG-7/9, Straty Kościoła Katolickiego, Zestawienie statystyczne, Kwestionariusz parafii Prandocin 15 VII 1964, k. 284.

63. Tamże, Kwestionariusz parafii Tuczępy 1964, k. 331. Władze komunistyczne powiatu buskiego od 1959 r. zakazały duszpasterzom parafii Tuczępy odprawiać nabożeństwa w budynku pełniącym funkcję prowizorycznej kaplicy w Nizinach.

64. Gotycki kościół i klasztor franciszkanów ufundował w 1368 r. król Kazimierz Wielki. Pierwszy raz świątynia została sprofanowana przez kalwinów w 1561 r.: innowiercy rozburzyli mury okalające klasztor i okradli z precjozów wnętrze kościoła. Po przywróceniu budynków franciszkanom budowlę podniesiono z ruin i dobudowano do klasztoru kaplicę św. Leonarda. W kwietniu 1657 r. kolejne zniszczenia przyniósł najazd wojsk węgierskich Rakoczego, wtedy poległo trzech zakonników, których pochowano w krypcie pod kaplicą. Odbudowa zniszczonych budynków trwała ponad dziesięć lat. Wreszcie car Aleksander I przejął za budowania klasztorne i w 1817 r. urządzone w nich więzienie dla guberni kieleckiej, które mogło pomieścić nawet 250 osób.



Mszę św. odprawiali duszpasterze z pobliskiej parafii św. Bartłomieja<sup>65</sup>. Dopiero po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1927 r. obiekty kościelne przestały pełnić funkcję więzienia, ale nie zwrócono ich od razu diecezji kieleckiej, nadal pozostały własnością państwową i służyły tym razem jako siedziba sądu grodzkiego, klubu-świątlicy oddziału Związku Strzeleckiego i szkoły podstawowej. Podczas drugiej wojny światowej klasztor i kościół zajął niemiecki oddział Luftwaffe na koszary. Żołnierze mieli swojego kapelana, który w kaplicy św. Leonarda, zachowanej z pełnym wyposażeniem sakralnym i liturgicznym, odprawiał Mszę św. Mogli w niej uczestniczyć zarówno żołnierze, jak również mieszkańcy pobliskiej okolicy. Zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej i opuszczeniu kwater przez Niemców ze względu na poważne zniszczenia obiekt przez trzy lata pozostał zamknięty i w tym czasie poddany pracom remontowym. W 1946 r. kościół przyklasztorny został pokryty blachą. Podczas prowadzenia prac dekarских kierujący robotami inżynier Aleksander Król z własnej inicjatywy umocował na szczycie dachu świątyni krzyż żeliwny w celu oznaczenia sakralności budowli. Dzięki temu nad zabudowaniami Chęcín odtąd widać było z daleka dwa krzyże górujące po latach nad zespołem pofranciszkańskim: jeden krzyż na dachu kościoła, a drugi na kaplicy św. Leonarda. Pomimo tego zewnętrznego oznaczenia krzyżami i zachowania wewnątrz budynków elementów wyposażenia sakralnego, m.in. ołtarza w kościele, hierogramu IHS i ołtarza w kaplicy św. Leonarda<sup>66</sup>, władze komunistyczne od 1949 r. coraz bardziej profanowały to miejsce, wykorzystując je na szkołę kamieniarską, a potem na łaźnię miejską i skład kości oraz odpadów pochodzących z zakładów mięsnych<sup>67</sup>. Apogeum akcji bezczeszczenia kościoła i klasztoru nastąpiło wtedy, gdy cały kompleks pofranciszkański przystosowano do pełnienia funkcji domu wycieczkowego z hotelem, restauracją i barem. Wszystko to działo się z inicjatywy naczelnika Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach oraz przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Pod ich kierownictwem władze komunistyczne oddały budynki Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Tu-

---

65. Św. Leonard czczony w tej kaplicy uchodził za patrona więźniów, dlatego osadzeni uczestniczyli we Mszy św. właśnie w niej: pospolici więźniowie słuchali nabożeństw na parterze, oskarżonych za najcięższe przestępstwa umieszczono na galerijce nad drzwiami wejściowymi, zob. L. Karłowicz, *Powrócili po latach... Opowieść o kościele i klasztorze Ojców Franciszkanów w Chęcinach*, Kraków 1997, s. 17-18.

66. T. Przyrkowski, *Chęciny, Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III., *Województwo kieleckie*, red. J. Łoziński, B. Wolff, zeszyt 4, *Powiat Kielecki*, Warszawa 1957, s. 15-17.

67. Jedna z turystek, specjalistka w dziedzinie historii sztuki, pewnego dnia zwiedzała Chęciny i postanowiła przez dziurkę od klucza zajrzeć do kościoła. Nie mogła zaspokoić swojej ciekawości, ponieważ od drzwi odrzucił ją straszliwy fetor psującego się mięsa – por. L. Karłowicz, *Powrócili po latach*, s. 22.

rystycznemu „Łysogóry” i przekazały ogromną sumę 26 milionów zł na prace adaptacyjne. Przebudowę obiektu nadzorował dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku. W wyniku prowadzonych pięć lat (1968-1972) prac remontowych i adaptacyjnych usunięto prawie wszystkie elementy przypominające do tej pory o sakralności kompleksu pofranciszkańskiego, m.in. zlikwidowano wyposażenie kaplicy św. Leonarda, zamalowano polichromię na ścianach kościoła, zniszczono zachowany barokowy ołtarz, zasypano krypty ze szczątkami męczenników, zerwano krzyże z dachów świątyni i kaplicy<sup>68</sup>. Zgodnie z intencją pomysłodawców projektu przekształcenia klasztoru na obiekt rozrywkowy kościół przerobiono na salę restauracyjną z dobudowanym żelbetonowym balkonem i żelbetonowymi schodami wiodącymi z nawy na balkon, zakrystia pełniła rolę zmywalni naczyń, kaplica św. Leonarda stała się cocktail barem, cele klasztorne przystosowano do pełnienia funkcji pokoiów hotelowych, zabudowania przy murach stały się pomieszczeniami administracyjnymi. Przez dziewiętnaście lat (1972-1991) Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Łysogóry” z Kielc organizowało w dawnym kościele i klasztorze franciszkanów alkoholowe libacje i taneczne zabawy. Restauracja cieszyła się w kraju rządzonym przez komunistów renomą, zdobyła nawet prestiżową nagrodę – „Srebrną Patelnię”.

„Szarganie świętości” kościoła i klasztoru franciszkańskiego w Chęcinach nie wszystkim się podobało, przeciwnie – bulwersowało wiele osób odwiedzających miasto w celach turystycznych. Niektórzy dyskretnie zaglądali do zabytkowych pomieszczeń byłej świątyni i wyrażali swoje oburzenie z powodu profanacji obiektów sakralnych. Ci ludzie, pochodzący z całej Polski, pisali do władz prośby o zwrócenie świątyni prawowitym właścicielom, by powróciła do funkcji, dla jakiej została przed wiekami zbudowana. Ich świadectwa zostały zachowane w trzynomowej „Złotej Księdze”, znajdującej się na terenie klasztoru<sup>69</sup>. Na czele tej społeczności ludzi sprzeciwiających się permanentnej profanacji stanął od 1980 r. bernardyn ojciec Czesław Domański, kapelan chęcińskich sióstr bernardynek. Rozpoczął systematyczne formalne starania u władz komunistycznych o rewini-

68. Tamże, s. 50-53. Krzyż zerwany z kaplicy św. Leonarda przetrwał czasy komunistyczne ukryty w magazynach Państwowego Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków w Kielcach, skąd później powrócił na właściwe miejsce. Natomiast krzyż zerwany z dachu kościoła w 1971 r. pracownicy potajemnie przenieśli do pobliskiego klasztoru Sióstr Bernardynek w Chęcinach. Później wiele razy niesiono go na czele pielgrzymki kieleckiej z Wiślicy na Jasną Górę.

69. Wpis z 1974 r. anonimowego autora znajdujący się w „Złotej Księdze” świadczy o profanacji wnętrza sakralnego: „Nie podoba mi się, że w tym uświęconym miejscu odbywają się libacje, zabawy i popijawy. Pomieszczenie powinno wrócić do prawowitych właścicieli, tj. oo. Franciszkanów”. Anna Bieniek napisała 31 lipca 1982 r.: „Kościół jest bezczeszczone przez to, co się tu dzieje – rozpijanie narodu polskiego, tańce, bale, zgorszenie młodzieży” – za L. Karłowicz, *Powrócili po latach*, s. 33.

dykację franciszkańskich obiektów sakralnych i przywrócenie im religijnego charakteru<sup>70</sup>. Wsparcie dla jego wysiłku przyszło także ze strony władz kościelnych diecezji kieleckiej oraz pielgrzymów z diecezji kieleckiej i lubelskiej, którzy wielokrotnie modlili się o odzyskanie klasztoru. Dopiero po upadku systemu komunistycznego, po wielomiesięcznych pertraktacjach prowadzonych pomiędzy Komitetem Rewindykacyjnym a Urzędem Wojewódzkim w Kielcach, udało się w marcu 1991 r. doprowadzić do ugody, na mocy której dotychczasowi użytkownicy zabudowań klasztornych odstąpili je stronie kościelnej. Dzięki temu ojcowie franciszkanie po stu siedemdziesięciu czterech latach mogli ponownie wrócić do swojej własności 17 kwietnia 1991 r., a osiem miesięcy później biskup kielecki Stanisław Szymecki uroczystie poświęcił wyremontowaną kaplicę św. Leonarda, w której odąd regularnie sprawowano nabożeństwa<sup>71</sup>.

Źródła archiwalne podają informację o jeszcze jednym obiekcie sakralnym znajdującym się na terenie diecezji kieleckiej, który został zajęty w 1959 r. przez władze komunistyczne i przeznaczony do nowej funkcji świeckiej. Chodzi o sprofanowanie w ten sposób kaplicy sanatorium dla dzieci w Rabsztynie pod Olkuszem<sup>72</sup>. Funkcjonowała ona do grudnia 1961 r., a jej zamknięcie zbiegło się w czasie ze zwolnieniem siostr zakonnych, które posługiwały chorym dzieciom. Po tym fakcie kaplica została zamieniona na gabinet dentystyczny<sup>73</sup>.

---

70. O. Cz. Domański rozpoczął swoje starania o odzyskanie klasztoru od wizyty u biskupa pomocniczego diecezji kieleckiej Jana Gurdy w październiku 1980 r. Następnie redagował i wysyłał pisma do instytucji państwowych i kościelnych, m.in. do wojewody kieleckiego, samorządowych władz wojewódzkich, KW PZPR, gen. W. Jaruzelskiego, Komisji Majątkowej, Kurii Diecezjalnej w Kielcach, Sekretariatu Episkopatu Polski, papieża Jana Pawła II.

71. Poświęcenie kaplicy św. Leonarda odbyło się 10 listopada 1991 r. Po tym wydarzeniu, 1 kwietnia 1992 r. w kieleckim urzędzie notarialnym nastąpiło formalne zapisanie zabudowań klasztornych na rzecz zakonu franciszkańskiego, poświęcenia kościoła dokonał biskup kielecki Kazimierz Ryczan 3 sierpnia 1997 r.

72. Państwowe Sanatorium dla Dzieci w Rabsztynie uruchomiono w lipcu 1946 r., lecząc na początku 30 dzieci. Stopniowo doposażano je w sprzęt medyczny (m.in. aparat RTG) oraz uruchomiono oddział obserwacyjny i zakaźny, zwiększono także liczbę łóżek dla pacjentów do 130. Na przełomie roku 1959/60 sanatorium dla dzieci przekształcono w placówkę dla dorosłych. Liczba dzieci, które przez te lata korzystały z sanatorium, to około 1 300 rocznie, zob. <https://www.wschp.pl/index.php/historia-szpitala>. Więcej o kaplicy sanatoryjnej – por. <https://www.parafia-cieslin.pl/kaplica-przyszpitalna-oraz-historia-pobytu-ss-sw-jadwigi-w-rabsztynie>.

73. ADK, AKO, sygn. OG-7/7, Straty po II wojnie światowej, Kwestionariusz parafii Cieslin, k. 268.

#### 4. Walka z krzyżami i figurami świętych

Walka z symbolami religijnymi obecnymi w przestrzeni publicznej, poza kościołami i kaplicami, obejmowała przede wszystkim krzyże i figury świętych. Władze komunistyczne systematycznie i uparcie je eliminowały w dążeniu do laicyzacji społeczeństwa polskiego. Z tego powodu na terenie diecezji kieleckiej w latach 1944-1989 obowiązywała zasada, wielokrotnie przypomniana przez centralne władze partyjne w Warszawie, że we wszystkich pomieszczeniach typu biura, urzędy, sklepy, lokale socjalno-usługowe, przychodnie lekarskie, ośrodki zdrowia, wszelkie wytwórnie, tak państwowe, jak i spółdzielcze, nie wolno wieszać bądź ustawiać emblematów religijnych<sup>74</sup>. Doktryna zakazująca umieszczania krzyży i figur świętych w przestrzeni publicznej nie ograniczała się tylko do pomieszczeń, ale rozszerzono jej stosowanie także na emblematy religijne znajdujące się poza budynkami, najczęściej przy uczęszczanych drogach. Komuniści usuwali krzyże albo przesuwali figury przydrożne po to, aby pomniejszyć ich oddziaływanie na społeczeństwo<sup>75</sup>.

Na podstawie analizy dokumentacji archiwalnej z terenu diecezji kieleckiej dotyczącej lat 1944-1989 wyróżnia się trzy fale profanacji związanych z usuwaniem krzyży i figur świętych. Tego typu działania zostały określone przez badaczy powojennej historii mianem „wojen krzyżowych” lub akcji dekrucyfikacyjnej. Dostępne archiwalia umożliwiają jedynie ogólne opisanie sposobów walki z emblematami religijnymi, natomiast nie pozwalają na precyzyjne określenie w liczbach zakresu tego rodzaju profanacji.

Pierwsza „wojna krzyżowa” rozpoczęła się w 1948 r., czyli w momencie przejścia samodzielnych rządów przez władze komunistyczne, i trwała do upadku ekipy stalinowskiej w Polsce, tzn. do przełomu październikowego z 1956 r. Poligonem doświadczalnym walki z religią był w tamtym okresie przede wszystkim Dolny Śląsk, jednak szeroko zakrojony program ateizacji społeczeństwa docierał także do innych zakątków kraju. Działanie komunistów polegało na usuwaniu krzyży ze ścian pomieszczeń użyteczności publicznej i wynoszeniu ich w nieznaną dla

74. Archiwum Akt Nowych, Wydz. Adm. KC PZPR, sygn. 237/XIV-181, k. 198 – za J. Żaryn, *Dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 198.

75. Krzyże i figury świętych umieszczone przy drogach zazwyczaj uczęszczanych przez ludzi przypominały o panowaniu Boga w świecie i skłaniały do oddawania mu czci, nastrojały do modlitwy. Komuniści odgórnie wprowadzali w państwie światopogląd materialistyczny, w którym nie było mowy o modlitwie i jakimkolwiek odniesieniu do Boga. Dlatego w walce prowadzonej z symbolami religijnymi karani byli również ludzie, którzy oddawali cześć Bogu przy krzyżach i figurach, np. w parafii Oleśnica władze administracyjne w 1949 r. nałożyły karę finansową na kierownika tamtejszej szkoły i jego małżonkę z powodu, że przechodząc obok krzyża, oddali mu cześć przez zdjęcie czapki i ukłon, zob. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, *Straty Kościoła kat.*, *Kwestionariusz parafii Oleśnica*, k. 186.

ogółu miejsca przechowywania albo po prostu na wyrzucaniu ich z budynków. Z drastycznym przykładem podejścia do tej kwestii zetknęli się mieszkańcy parafii Zagość. 22 sierpnia 1951 r. na łąkach rozciągających się między Zagością a Chrobrzem dzieci zajmujące się wypasem bydła znalazły krzyż rzucony do kałuży z błotem. Od razu zawiadomiły o tym fakcie przejeżdżających pobliską drogą rolników, którzy wiadomość o profanacji krzyża przekazali innym mieszkańcom okolicy. Gdy zebrał się na łąkach spory tłum, niektórym uczestnikom modlitwy ekspiacyjnej udało się rozpoznać pochodzenie wrzuconego do kałuży krzyża. Wisiał on wcześniej na ścianie sklepu w Zagości i według zeznań sklepowej pracującej w spółdzielni spadł ze ściany. Kobieta miała go podnieść z podłogi i położyć na kontuarze, jednak po chwili zauważyła, że krzyż zniknął, podobno ktoś go zabrał. W niedługim czasie to samo miało się stać z drugim krzyżem, który był w sklepie – jakiś nieznany sprawca ukradł go i słuch po nim zaginął. Podejrzenia miejscowej ludności o wyrzucenie krzyży ze sklepu pomimo pokrętnych tłumaczeń padły jednak na sklepową, ponieważ w lokalnym środowisku powszechnie było wiadomo, że należała do partii<sup>76</sup>. Według świadków wydarzenia za „utopienie krzyża w wodzie” Bóg miał ukarać parafian w ten sposób, że przez kilka tygodni nie zesłał deszczu, za co obwiniano sprawcę profanacji<sup>77</sup>.

Działania komunistów, wyrzucających krzyże z budynków użyteczności publicznej w okresie pierwszej „wojny krzyżowej”, spotykały się niekiedy ze sprzeciwem ludności katolickiej. Z taką reakcją miał do czynienia organizator jawnej akcji dekrucyfikacyjnej przeprowadzonej w Niewachlowie. 21 września 1952 r. kierownik świetlicy gminnej zdjął ze ściany wiszący na niej krzyż i zażądał od komendanta miejscowego oddziału Ochotniczej Straży Pożarnej, aby go zabrał ze sobą i umieścił w innym pomieszczeniu, przeznaczonym dla strażaków. Początkowo naczelnik straży wzbraniał się przed przeniesieniem krzyża do bocznej sali, jednak po natarczywym naleganiu zarządcy lokalu musiał ulec, gdyż działo się to wszystko w obecności funkcjonariuszy MO i lokalnych działaczy partii komunistycznej. Kierownik przy okazji zdjęcia krzyża wytłumaczył wszystkim, że „świetlica to nie

76. AIPN Ki, sygn. 014/155, t. I, cz. 1, Sprawa obiektowa krypt. „Światło”. Materiały operacyjne dotyczące kleru świeckiego diecezji kieleckiej [1945] 1948-1952 [1975], Meldunek specjalny, Pińczów 1 IX 1951, k. 52.

77. Sprawę profanacji zgłoszono na posterunku Milicji Obywatelskiej. W czasie śledztwa przesłuchano kilka osób. Funkcjonariusze z Urzędu Bezpieczeństwa sugerowali, że sprawcą zdarzenia mógł być któryś z mieszkańców Zagości, gdyż wielu z nich przychodziło wieczorami do spółdzielni i przy częstych przerwach w dostawie prądu w ciemnościach ktoś mógł dokonać kradzieży krzyży, zob. AIPN Ki 014/155, t. I, cz. 2, Sprawa obiektowa kryptonim „Światło”. Materiały operacyjne dot. kleru świeckiego diecezji kieleckiej [1945] 1948-1952 [1975], Pismo Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Pińczowie do Naczelnika Wydziału V Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach, Pińczów 3 IX 1951, k. 244-245.

kaplica”, ale miejsce kształtowania światopoglądu materialistycznego. Ostatecznie akcja kierownika nie powiodła się. Po niedługim czasie do świetlicy wkroczyła grupa młodzieży. Młodzi ludzie od razu zauważyli brak krzyża w sali spotkań i zażądali od kierownika, aby wyjaśnił, co się z nim stało, a następnie, żeby zawiesił krzyż tam, gdzie wcześniej było jego miejsce. Kierownik nie wytrzymał silnej presji wywartej na nim przez przedstawicieli młodzieży i posłusznie wykonał polecenie: w taki sposób krzyż wrócił do głównej sali spotkań. Po całej akcji, gdy kierownik opuścił świetlicę, młodzież w geście dezaprobaty za czyn, którego się dopuścił wobec krzyża, wygwizdała go i obrzuciła kamieniami<sup>78</sup>. W tym wypadku dzięki stanowczym protestom lokalnej społeczności udało się uratować krzyż przed profanacją<sup>79</sup>.

Po polskim październiku 1956 r. i dojściu Władysława Gomułki do władzy na krótki tylko okres zmieniła się na lepsze sytuacja społeczno-polityczna w kraju, zelżał stalinowski terror, powstrzymywano się od stosowania represji wobec Kościoła katolickiego. Z tego czasu „odwilży” skorzystali wierzący, którzy spontanicznie zawieszali krzyże w tych miejscach, skąd zostały zdjęte, przede wszystkim w szkołach. Kiedy władze komunistyczne umocniły się i znowu poczuły bezkarne, przystąpiły ponownie do „zamrożonej” na chwilę akcji ateizacji społeczeństwa polskiego i żądały usunięcia wszystkich krzyży i figur świętych z przestrzeni publicznej. Z powodu braku kompletnej dokumentacji archiwalnej niemożliwe jest ustalenie pełnej listy incydentów związanych z drugą „wojną krzyżową”, jednak można przedstawić te najbardziej charakterystyczne.

W lipcu 1957 r. rozgorzał spór pomiędzy władzami diecezjalnymi a zarządem miasta Kielc o lokalizację szaleatów miejskich w bezpośrednim sąsiedztwie „starożytnej” figury św. Tekli, znajdującej się na małym skwerku przy Rynku, u wylotu ul. Rewolucji Październikowej i Armii Czerwonej. Protest przeciwko budowie szaleatów w tym miejscu wystosowała kielecka Kuria Diecezjalna, zwracając uwagę na to, że „wybudowanie publicznych ustępów w pobliżu wymienionej figury uwłacza kultowi, obniża jego powagę i tym samym podrażnia uczucia religijne wiernych”<sup>80</sup>. Miesiąc po proteście władz kościelnych

78. AIPN Ki, sygn. 014/155, t. I, cz. 1, Sprawa obiektowa krypt. „Światło”, Sprawozdanie z działalności Referatu do Spraw Wyznań za III kwartał 1952 r. Powiat kielecki, Kielce 30 IX 1952, k. 122-123.

79. Sprzeciw młodzieży wobec akcji usuwania krzyży w Niewachlowie, ale też w wielu innych miejscach na terenie Polski, wykorzystywali biskupi katolicy jako argument w rozmowach z władzami komunistycznymi w sprawie zaprzestania represji wobec Kościoła katolickiego, zob. *Przedłożenie Episkopatu Polski do Rządu w związku ze stanem nauczania religii w szkołach*, Warszawa 29 IX 1951, cyt. za P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. I, *Lata 1945-1959*, s. 312-317.

80. ADK, AKO, sygn. OW-4/1, Korespondencja z Zarządem Miejskim 1940-1974, Pismo wika-riusza generalnego ks. Edwarda Muszyńskiego do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Architektoniczno-Budowlany w Kielcach, Kielce 27 VII 1957 r., k. 112.

do sporu przyłączyli się mieszkańcy najbliższych ulic „koło św. Tekli”, którzy posyłałi delegacje domagające się zaprzestania budowy ustępów publicznych tak blisko poświęconego miejsca<sup>81</sup>. Władze komunistyczne nie ugięły się wobec tych nacisków, a do obrony swojego projektu zaangażowały cały aparat propagandowy, m.in. lokalną prasę „z prośbą o poinformowanie społeczeństwa”<sup>82</sup>.

Przeegrany przez stronę katolicką spór o ochronę przed szaletami miejskimi przestrzeni modlitwy wokół figury św. Tekli nie był jedynym tego typu, jaki toczył się w stolicy diecezji. W późniejszym okresie w Kielcach władze diecezjalne musiały zmagać się z komunistami w obronie krzyży znajdujących się przy głównych ulicach miasta. Na ul. Czarnowskiej, obok kina „Romantica”, do 1966 r. stał ogrodzony krzyż upamiętniający wydarzenia patriotyczne z lat bezpośrednio poprzedzających powstanie styczniowe. Władze komunistyczne wykorzystały moment przebudowy ul. Czarnowskiej, by go usunąć. W tym celu wymusiły na proboszczu parafii katedralnej decyzję o umieszczeniu tego postumentu na cmentarzu znajdującym się na Piaskach, przy ówczesnej ul. Dzierżyńskiego<sup>83</sup>, pomimo braku w projekcie przebudowy ulicy „wskazań technicznych” do przeprowadzenia takiej operacji<sup>84</sup>. W taki sam sposób do przeniesienia w inne miejsca przydrożnych krzyży wykorzystano przebudowy ulic Krakowskiej<sup>85</sup> i Pod Telegrafem<sup>86</sup>.

- 
81. Tamże, Notatka ze spotkania z delegacją parafii św. Wojciecha w Kielcach, Kielce 29 VIII 1957 r., k. 111.
  82. Tamże, Pismo Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Wydział Architektoniczno-Budowlany w Kielcach do Kurii Diecezjalnej w Kielcach, Kielce 18 IX 1957 r., k. 110.
  83. APKi, UWK-III, sygn. 101, Akta parafii rzym.-kat. pw. MB Różańcowej. Katedra w Kielcach, 1951-1967, t. I, Pismo proboszcza parafii katedralnej w Kielcach do Prezydium MRN Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, Kielce 9 IV 1964, k. 82.
  84. ADK, APar., sygn. PKK-60 a, Akta parafii katedralnej za lata 1970-1979, Pismo Kierownika Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury MRN do Zarządu Okręgu PTTK w Kielcach, Kielce 28 I 1966, k. 300. Kierownik instytucji projektującej przebudowę ul. Czarnowskiej pisał o tym wprost: „Projekt przebudowy ul. Czarnowskiej nie zawierał żadnej propozycji technicznej konieczności usunięcia istniejącego postumentu”.
  85. Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Kielcach zwrócił się do władz kościelnych z prośbą „o spowodowanie usunięcia krzyża znajdującego się w pasie drogowym przeznaczonym na budowę drugiej jezdni na ul. Krakowskiej”. Biskup kielecki w grudniu 1975 r. podjął decyzję o przeniesieniu krzyża, jednak wyraził sprzeciw z powodu, że „przedmiot kultu religijnego traktuje się jak kawałek muru, czy płotu, który przeszkadza pracom drogowym”, zob. ADK, AKO, sygn. OW-4/1, Korespondencja z Zarządzeniem Miejskim, Pismo dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Kielcach do Kurii Diecezjalnej w Kielcach, Kielce 4 XI 1974, k. 154, 155.
  86. Ogródzony krzyż znajdujący się przy ul. Pod Telegrafem na skutek nalegań Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Kielcach w czerwcu 1979 r. został przeniesiony na osiedle mieszkaniowe w miejsce wyznaczone przez projektantów, z dala od uczęszczanej trasy, zob. ADK, APar., sygn. PKK-60 a, Akta parafii katedralnej, Pismo Kurii Diecezjalnej w Kielcach do Zakładu Projektowania

Druga „wojna krzyżowa” nie ograniczyła się tylko do Kielc, lecz rozlała się po całej diecezji kieleckiej. Komuniści wykorzystywali każdą okazję, aby pozbyć się krzyża z przestrzeni publicznej. W Wężerowie, na terenie parafii prandocińskiej, krzyż stał przy głównej trasie Warszawa – Kraków. Po pewnym czasie uległ on zniszczeniu, dlatego w 1958 r. parafianie postanowili go odbudować przy użyciu trwałych elementów konstrukcyjnych. Wówczas przeciwko temu zaprotestowało kierownictwo miejscowej szkoły przy poparciu powiatowego Wydziału Oświaty z Miechowa. To jednak nie przstraszyło mieszkańców wioski, którzy znaleźli sposób na ograniczenia: zebrali potrzebne pieniądze, zakupili grunt obok szkoły i na nim zbudowali nowy krzyż. Najbardziej zaangażowani w odbudowę krzyża zostali skazani na karę grzywny, ale pomimo represji ich dzieło w Wężerowie stoi do dziś.<sup>87</sup>

Za zaangażowanie przy odnawianiu zniszczonego krzyża stojącego przy drodze publicznej władze komunistyczne ukarały grzywną parafian m.in. w Kluczewsku<sup>88</sup>, Kozłowie Małogoskim<sup>89</sup> i Rodakach<sup>90</sup>. Natomiast w Galowie, na terenie parafii Szaniec, zakazano kategorycznie wymiany zniszczonego krzyża w nadziei, że przestanie on pełnić funkcję sakralną i zniknie z przestrzeni publicznej<sup>91</sup>.

Pełnym zwycięstwem władz komunistycznych zakończyła się akcja dekrucyfikacyjna w szkołach. Na podstawie ankiet dostarczanych z poszczególnych parafii diecezji kieleckiej do kurii wiadomo było, że do czerwca 1964 r. „wszędzie zlikwidowano krzyże w szkołach”<sup>92</sup>. Usuwanie krzyży ze szkół rozpoczęło

---

i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Kielcach, Kielce 16 maja 1979, k. 51

87. Kolegium do spraw Wykroczeń w Miechowie karę grzywny zasądziło trzem osobom: właścicielowi gruntu, który sprzedał grunt na wybudowanie krzyża, osobie zbierającej składki, murarzowi postumentu, zob. ADK, APar., sygn. PP-18/3, Akta Par. Prandocin za lata 1943-1979, Relacja proboszcza parafii Prandocin do Kurii Diecezjalnej w Kielcach, Wężerów 5 XI 1958, k. 122.
88. Za odnowienie przydrożnego krzyża w Kluczewsku trzy osoby otrzymały karę grzywny w wysokości 1500 zł, zob. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, Straty Kościoła kat., Parafia Kluczewsko, k. 193.
89. W 1963 r. Wojewódzki Wydział Budownictwa i Urbanistyki w Kielcach nie zezwolił na wybudowanie nowego krzyża w miejsce zniszczonego. Kilka kobiet pochodzących z Kozłowa już od 1961 r. zabiegało o to, aby stanął krzyż betonowy, ponieważ drewniany runął na skutek starości. Władze powiatowe w Jędrzejowie doprowadziły do ukarania kobiet grzywną finansową za inicjatywę w sprawie odbudowania krzyża, zob. ADK, AKO, sygn. OG-7/7, Straty po II wojnie światowej, Parafia Kozłów Małogoski, k. 109-113.
90. Tamże, Parafia Rodaki, k. 287. Za podjęcie się remontu krzyża i figury Matki Bożej ukarano grzywną finansową i rozmowami na komisariacie milicyjnym trzech mieszkańców Rodaków.
91. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, Straty po II wojnie światowej, Parafia Szaniec, k. 131.
92. Tamże, Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964, k. 67-72.



się w sierpniu 1958 r. po wydaniu rozporządzenia zobowiązującego wszystkich do przestrzegania zasady świeckości szkoły. Ponadto tajna instrukcja partyjna sugerowała, aby nie wieszać krzyży w żadnych pomieszczeniach państwowych<sup>93</sup>. Realizacja instrukcji partyjnej i okólnika władz szkolnych spotkała się z gwałtowną reakcją rodziców, którzy protestowali, pisali petycje do władz i stosowali bojkot zajęć szkolnych<sup>94</sup>. Największe nasilenie walk o zachowanie krzyży w szkołach miało miejsce w miesiącach letnich 1958-1960<sup>95</sup>. W Chmielniku po zdjęciu krzyży znajdujących się w salach szkolnych rodzice wyprowadzili swoje dzieci z budynku i skierowali je do kościoła na manifestację uczuć religijnych. Podczas opuszczania gmachu szkolnego matki głośno wyrażały swój sprzeciw wobec tych, którzy przyczynili się do usunięcia emblematów religijnych<sup>96</sup>. O niepokojach społecznych w Sędziejowicach, spowodowanych akcją pozbywania się krzyży ze szkół, poinformował swoich przełożonych funkcjonariusz SB, który zauważył, że o tym fakcie „ciągle rozmawiały niezadowolone kobiety”<sup>97</sup>. Skuteczny opór komitetu rodzicielskiego szkoły w Szydłowie na jakiś czas uniemożliwił tamtejszej dyrekcji zrealizowanie rozporządzenia władz szkolnych oraz tajnej instrukcji partyjnej o usunięciu krzyży z przestrzeni publicznej<sup>98</sup>. Natomiast próba powstrzymania akcji dekrucyfikacyjnej przez rodziców dzieci uczęszczających do szkoły w Zagnańsku zakończyła się użyciem siły przez

93. AAN, Wydz. Adm. KC PZPR sygn. 237/XIV-181, k. 198.

94. Adam Dziurok podaje, że od sierpnia 1958 r. w obronie krzyży w szkołach odnotowano w całym kraju 832 demonstracje, 112 przypadków bojkotu zajęć szkolnych, 70 szkół zostało opanowanych przez protestujących. Podczas tej drugiej „wojny krzyżowej” władze komunistyczne represjonowały kilkaset osób, aresztowano 182 osoby, 600 zatrzymano do wyjaśnienia, 1200 postawiono przed kolegiami do spraw wykroczeń. Najbardziej represjonowano protestujących w województwach południowych, m.in. kieleckim, krakowskim, rzeszowskim. Opór stawiany przy zdejmowaniu krzyży w szkołach przyczynił się do powstrzymania akcji w 1300 placówkach, zob. A. Dziurok, „Wojny krzyżowe”. *Katolicy świeccy w obronie krzyża i nauki religii*, Biuletyn IPN nr 7-8/2018, za <https://przystanek historia.pl/pa2/> dostęp 18 XII 2020, s. 5-6.

95. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego*, s. 188-189.

96. Według relacji funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa jedna z kobiet krzyczała do urzędnika: „nie ma krzyży, niech sobie w pierony zabierają portrety”; inna kobieta ubliżała przewodniczącemu harcerzy: „niech idzie byki paść”; na placu szkolnym jeszcze inna wykrzyczała: „my chcemy krzyży i religii”, zob. AIPN Ki, sygn. 015/865, Kościół-sprawy różne, Notatka służbowa, Chmielnik 12 IX 1958, k. 160.

97. Tamże, Notatka służbowa, Chmielnik 6 IX 1958, k. 157. Jedna z niezadowolonych kobiet oświadczyła, że „nie będzie do szkoły żydowskiej posyłać dzieci, bo nie mają krzyża”.

98. Tamże, Notatka służbowa, Chmielnik 17 IX 1958, k. 166. Woźny ze szkoły w Szydłowie chwalił się znajomym, że miejscowa ludność go polubiła, bo nie posłuchał dyrektora placówki tylko komitetu rodzicielskiego i nie zdjął krzyży w salach.

Milicję Obywatelską, a potem procesami sądowymi wytoczonymi uczestnikom zajęcia<sup>99</sup>.

Kolejna, trzecia z kolei „wojna krzyżowa”, przypominająca tę z przełomu lat 50. i 60., rozpoczęła się w całym kraju na początku lat 80. XX w. podczas rządów gen. Wojciecha Jaruzelskiego<sup>100</sup>. Biuro Polityczne KC PZPR w przyjętych do realizacji „Założeniach polityki wyznaniowej państwa” zakładało przejście partii komunistycznej do ofensywy ideologicznej, której celem była ateizacja społeczeństwa<sup>101</sup>. Na terenie diecezji kieleckiej „ofensywa ideologiczna” toczona przez komunistów osiągnęła swoje apogeum w grudniu 1984 r., kiedy uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie wyrazili swój sprzeciw i podjęli strajk w obronie obecności krzyży w szkole. Wydarzenie to uznano za jeden z najpoważniejszych aktów oporu katolików wobec prowadzonej wówczas w Polsce akcji dekrucyfikacyjnej<sup>102</sup>. Strajki we Włoszczowie odbiły się szerokim echem w kraju i za granicą, natomiast mniej znane są szczegóły profanacji krzyża w Strawczyniu, dokonanej w tym samym czasie. Warto poznać przebieg tego świętokradztwa, by zrozumieć sposób działania sprawców i mechanizmy zatajenia prawdy podejmowane przez ich współpracowników<sup>103</sup>.

99. ADK, AKO, sygn. OG-7/6, Straty Kościoła kat., Diecezja Kielecka. Kwestionariusz do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964, k. 196.

100. Po upadku podziemia solidarnościowego wrogiem komunistów pozostał już tylko Kościół katolicki, stąd ostrze walki wymierzono przeciwko objawom religijności, w tym usuwano symbole chrześcijaństwa, m.in. krzyże, zasłaniając się zasadą świeckości państwa. Pierwszym epizodem tej walki były wydarzenia w Miętnej na Mazowszu, gdzie uczniowie bronili krzyży w Zespole Szkół Rolniczych – por. M. Wyrwich, *Normalnemu człowiekowi krzyż nie może przeszkadzać*, „Niedziela”, 52(2009), nr 28 z 12.07.2009 r., s. 20-21, *Walka o krzyże. Miętne – Włoszczowa*, red. T. Krawczyk, C. Wilanowski, Warszawa 2004. Kolejnym etapem walki o przywrócenie usuwanych krzyży były wydarzenia z grudnia 1984 r. we Włoszczowie.

101. AAN, Sekretariat KC PZPR, sygn. VII/75, Harmonogram realizacji założeń polityki wyznaniowej państwa (1984-1986), Warszawa 25 IX 1984 – por. projekt tego dokumentu, k. 24-98.

102. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie prowadzili strajk okupacyjny w obronie krzyży od 3 do 16 grudnia 1984 r. Zaangażowanie ówczesnego ordynariusza kieleckiego biskupa Stanisława Szymeckiego i biskupa sufragana Mieczysława Jaworskiego w *sprawę włoszczowską* doprowadziło do zaliczenia wymienionych hierarchów w poczet wrogów państwa – por. M. Lewicka, *Geneza i przebieg protestu o krzyże w 1984 r. w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowie*, „Włoszczowskie Zeszyty Historyczne”, 2 (1996), s. 58-70; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1939-1989)*, Kraków 2003, s. 407-410; R. Śmietanka-Kruszelnicki, *W obronie krzyża. Protest młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie w grudniu 1984 r.*, Kielce 2014; AIPN Ki sygn. 012/309, t. 1-5; ADK, APar., sygn. PW-5/5, Akta parafii Włoszczowa. Strajk młodzieży o krzyże.

103. O wydarzeniach związanych z profanacją krzyża w Strawczyniu, zob. T. Gocel, *Profanacja krzyża w Strawczyniu: grudzień 1984 – maj 1985*, „Studia Diecezji Radomskiej”, 10 (2010), s. 201-214.

Miejscem profanacji krzyża w grudniu 1984 r. była Zbiorcza Szkoła Gminna w Strawczynie, do której uczęszczały dzieci należące do miejscowej parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny<sup>104</sup>. W grudniu 1980 r. we wspomnianej szkole zawiązała się z inicjatywy dwóch nauczycieli: Stanisława Pogorzelskiego i Krzysztofa Jastrzębskiego grupa związku „Solidarność”, skupiająca wtedy około 90 % wszystkich pracowników placówki. Jednym z pierwszych działań tejże organizacji było zawieszenie krzyży w pracowniach przedmiotowych i pokoju nauczycielskim – wisiały one na ścianach bez przeszkód do grudnia 1984 r.

Funkcjonariusze państwa komunistycznego, narzucający świecki model wychowania i eliminujący wszelkie przejawy religijności w instytucjach publicznych, zauważyli krzyże znajdujące się w strawczyńskiej szkole i poprzez naciski ze strony kieleckiego kuratorium domagali się od gminnego Inspektora Oświaty i Wychowania natychmiastowego usunięcia ich ze szkoły. Nie udało się polubownie do tego doprowadzić, dlatego władze zastosowały środki przymusowe.

Przed planowaną akcją, 14 grudnia 1984 r., na przerwie pomiędzy drugą a trzecią godziną lekcyjną, dyrektorka – chcąc prawdopodobnie poznać nastroje – zwróciła się do nauczycieli zgromadzonych w pokoju nauczycielskim z zapytaniem, co ma robić wobec faktu kontroli zapowiedzianej z kieleckiego kuratorium. Wyraziła przy tym przekonanie, że nigdzie już nie jest tak, jak w Strawczynie, tylko tutaj jeszcze wiszą krzyże, jednocześnie oświadczyła, że jak przyjedzie kontrola z kuratorium, to podda się jej werdyktowi i nakaże zdjąć krzyże znajdujące się w szkole. Zgodnie z relacją obecnego na tym spotkaniu nauczyciela S. Pogorzelskiego większość nauczycieli nie poparła zamiaru dyrektorki i nie wyraziła zgody na zdjęcie krzyży – nawet w obliczu nacisków ze strony władz państwowych. Po rozmowie dyrektorki z nauczycielami wszyscy rozeszli się do sal lekcyjnych, a po 45 minutach (pomiędzy godz. 9:50 a 10:35), kiedy wrócili po zajęciach do pokoju nauczycielskiego, krzyża już w nim nie było, został przez kogoś usunięty<sup>105</sup>.

---

104. Parafia Strawczyn, należąca do dekanatu piekoszowskiego, w roku 1985 liczyła 4 tys. wiernych z następujących miejscowości: Strawczyn, Akwizgran, Hucisko, Promnik, Niedźwiedź, Ruda Strawczyńska, Strawczynek, por. *Katalog duchowieństwa i parafii Diecezji Kieleckiej*, Kielce 1985, s. 199.

105. Wiadomości uzyskane podczas wywiadu przeprowadzonego 13 lipca 2009 r. ze Stanisławem Pogorzelskim, ówczesnym nauczycielem historii i wiedzy obywatelskiej, a zarazem opiekunem pracowni historycznej i późniejszym wójtem gminy Strawczyn. Jako nauczyciel historii był obecny na spotkaniu z dyrektorką 14 grudnia 1984 r. i zapamiętał, że nie było głośnego poparcia dyrektorki w kwestii zdjęcia krzyży znajdujących się w salach szkolnych. Nie było też w tej sprawie formalnego wniosku poddanego pod głosowanie ani głosowania na Radzie Pedagogicznej. W tym czasie szeregi nauczycieli strawczyńskich należących do Solidarności stopniały do 20 %.

Los zdjętego ze ściany pokoju nauczycielskiego krzyża przez jakiś czas był nieznanym. Podobnie zniknęły też krzyże z sal szkolnych, natomiast najdłużej ostał się krzyż w sali lekcyjnej oddanej pod opiekę nauczyciela historii S. Pogorzelskiego, który miał od dzieci poparcie wyrażone m.in. w słowach: „Krzyża nie zdejmujemy, nam on nie przeszkadza”<sup>106</sup>.

Trzeba było poczekać aż do 21 marca 1985 r., żeby poznać smutną prawdę o tym, gdzie było miejsce ukrycia krzyża usuniętego z pokoju nauczycielskiego. W pierwszy dzień wiosny nauczyciele, chcąc uchronić podopiecznych przed węgarami, zorganizowali dla dzieci zajęcia rekreacyjne, m.in. oglądanie filmów w salach szkolnych. Tego samego dnia na zewnątrz zabudowań szkolnych specjalny samochód – beczkowóz – z kieleckiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania podjechał do znajdującego się około 200 m od szkoły szamba, żeby je po zimie opróżnić i przygotować do nowego sezonu. W trakcie oczyszczania zauważono wystające ponad powierzchnię nieczystości ramię krzyża. Obecny przy pracach woźny natychmiast podjął wysiłki zmierzające do jego wyciągnięcia, lecz bez specjalistycznego sprzętu spełzły one na niczym – krzyż zatonął. Woźny, poruszony tym incydentem, przekazał wiadomość o krzyżu w szambie dyrekcji i nauczycielom, następnie wieść bardzo szybko rozeszła się po całym Strawczynie, a po niedługim czasie wiedzieli o tym mieszkańcy dalszych okolic. Ogólnie panowało wtedy przekonanie, poparte relacjami świadków oczyszczania szamba, że pośród nieczystości znajduje się ten sam krzyż, który wisiał w pokoju nauczycielskim do 14 grudnia 1984 r. i potem nagle zniknął. Te przypuszczenia potwierdzili także niektórzy pracownicy szkoły. Po zatonięciu krzyża pracownicy MPO z Kielc przerwali swoją pracę i odjechali, natomiast mieszkańcy Strawczyna pragnęli sami jak najszybciej go wydobyć, dlatego następnego dnia, tj. 22 marca 1985 r., skierowali petycję do władz gminnych, żądając wydania polecenia publicznego oczyszczenia szamba. W odpowiedzi na tę prośbę gminny Inspektor Oświaty i Wychowania przyrzekł mieszkańcom Strawczyna, że o terminie tej operacji zostaną jako pierwsi wcześniej poinformowani. Spodziewając się matactwa ze strony przedstawicieli władz szkolnych, nauczyciel historii wraz z innym mieszkańcem Strawczyna podjęli wysiłki, by potajemnie wy dostać krzyż, lecz się to nie udało. Władze szkolne w reakcji na te próby zarządziły zabezpieczenie dostępu do szamba – ekipa spawaczy z miejscowej spółdzielni usług rolniczych po przyspawaniu specjalnych uchwytów do pokrywy zamknęła je na kłódki<sup>107</sup>.

106. Relacja S. Pogorzelskiego. Ten ostatni krzyż w strawczyńskiej szkole, znajdujący się w pracowni historycznej, również zniknął podczas przerwy świątecznej związanej z Bożym Narodzeniem w 1984 r.

107. Archiwum Parafii w Strawczynie, Pisma Cywilne 1980-2007 (Zażalenie proboszcza parafii Strawczyn skierowane do Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach z 5 sierpnia 1985 r.), b.n.

Jednocześnie władze gminne, naciskane przez nadrzędne z województwa, zajęły się wyciszaniem sprawy. W tym celu gminny Inspektor Oświaty i Wychowania złamał przyrzeczenie złożone wcześniej przedstawicielom Strawczyna i zarządził potajemne oczyszczanie szamba pod osłoną ciemności o godzinie czwartej nad ranem 29 kwietnia 1985 r. Bez powiadamiania kogokolwiek podjechały w okolice szkoły dwa specjalne beczkowsy i rozpoczęły opróżnianie zbiornika. Podczas tych nocnych działań obecny był gminny Inspektor Oświaty i Wychowania oraz wicedyrektorka szkoły. Ze strony MPO pracował ten sam kierowca, który był obecny przy pierwszej próbie oczyszczenia szamba 21 marca. Wzmógłony ruch o tak nietypowej porze zauważył nauczyciel historii, zarazem opiekun Szkolnego Schroniska Młodzieżowego, który pod podczas porannego obchodu pod pretekstem sprawdzania terenu podszedł w pobliże. W międzyczasie sprowadzono dodatkowego pracownika ze specjalistycznym ubraniem roboczym, zatrzymała się też w tym miejscu wracająca z pracy mieszkanka Strawczyna. Po wypompowaniu większej części nieczystości do wnętrza szamba wszedł pracownik i kierując się wskazaniem kierowcy z MPO, pamiętającego umiejscowienie krzyża, za pomocą tzw. gabli podniósł krzyż z dna szamba, przekazując go zebranym. Wydobyty krzyż chciał zabrać gminny Inspektor Oświaty i Wychowania, lecz wzięła go wspomniana już kobieta i wraz z nauczycielem historii, po wstępnym oczyszczeniu wodą i oddaniu czci przez ucałowanie, zanieśli krzyż na plebanię parafii strawczyńskiej, przekazując go miejscowemu proboszczowi, którym wówczas był ks. Eugeniusz Stala<sup>108</sup>. Po oględzinach krzyża nauczyciel historii zaświadczył, że jest on identyczny z krzyżem, który do 14 grudnia 1984 r. wisiał w pokoju nauczycielskim. W ten sposób sprofanowany, wydobyty z szamba krzyż trafił do administratora miejscowej parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Strawczynie i znajduje się do dziś w kancelarii parafialnej.

Trzecia „wojna krzyżowa” trwała do upadku komunizmu w Polsce w 1989 r. Stanowiła jeden z wielu elementów systematycznej walki zmierzającej do wyeliminowania chrześcijańskich symboli z przestrzeni publicznej i zastąpienia ich nowymi znakami tożsamości. Zakończyła się porażką władz komunistycznych. Równie nieudane okazały się próby przejęcia obiektów sakralnych, związane z ich profanacją dokonywane na terenie diecezji kieleckiej w latach 1944-1989. Wszystkie zbezczeszczone kościoły i kaplice katolicy ponownie odzyskali, a spo-

---

Proboszcz, opierając się na relacjach naocznych świadków, potwierdza, że „krzyż był doskonale widoczny na powierzchni nieczystości w chwili otworzenia szamba”.

108. IPN Ki 014/1584, Akta w sprawie znieważenia kultu religijnego w Strawczynie 1985 r., *Sprawozdanie z czynności sprawdzających w sprawie znalezienia krzyża w szambie przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Strawczynie*, Kielce 18 V 1985, k. 5-7.

łeczeństwo w większości zachowało elementarny szacunek w stosunku do miejsc i osób świętych.

Profanacje kościołów i figur sakralnych, a także ataki na osoby duchowne z października i listopada 2020 r., dowodzą, iż prowadzona w poprzednich latach walka stała się wzorem do naśladowania i inspiracją do działania dla przedstawicieli następnego pokolenia, które za pomocą „szargania świętości” roznieciło nową wojnę światopoglądową i realizuje to, czego komunistom nie udało się doprowadzić do zwycięskiego końca w ciągu czterdziestu pięciu lat. Przedstawione powyżej przypadki profanacji miejsc kultu i symboli religijnych na terenie diecezji kieleckiej, które wydarzyły się w latach 1944-1989, są ostrzeżeniem dla wszystkich przed powtórką tego rodzaju działań, brzmiały jak apel, aby: „Świętości nie szargać, bo trza żeby święte były”<sup>109</sup>.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### *Archiwum Diecezjalne w Kielcach*

##### **Akta Kurialne Ogólne**

Ankiety w sprawie szkód wojennych w latach 1939-1945, sygn. OD-11/6.

Korespondencja z Zarządem Miejskim 1940-1974, sygn. OW-4/1.

Okólniki Biskupa i Kurii Diecezjalnej 1981-2000, sygn. OA-2/21.

Sprawozdania dziekanów o szkodach wojennych w poszczególnych parafiach z roku 1945, sygn. OD-11/5.

Sprawozdania parafii o zniszczeniach i stratach w czasie II wojny światowej 1946-1947, sygn. OE-4/29.

Straty Kościoła kat., Likwidacja obiektów sakralnych, sygn. OG-7/6.

Straty Kościoła katolickiego po II wojnie światowej. Dekanaty: kielecki-olkuski, sygn. OG-7/7.

##### **Akta Parafii**

Akta parafii katedralnej za lata 1970-1979, sygn. PKK-60 a.

Akta parafii Oleśnica 1939-1950, sygn. PO-7/3.

Akta parafii Piekoszów 1975-2003, sygn. PP-5/4.

Akta parafii Potok 1935-1969, sygn. PP-16/2.

Akta parafii Prandocin za lata 1943-1979, sygn. PP-18/3.

Akta parafii Włoszczowa. Strajk młodzieży o krzyże, sygn. PW-5/5.

109. Zob. St. Wyspiański, *Wesele*, s. 66.

**Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach**

**Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach [1945] 1983-1990**

Akta kontrolne postępowania wyjaśniającego w sprawie znieważenia przedmiotu kultu religijnego w Zbiorczej Szkole Gminnej w Strawczyniu, sygn.014/1584.

Akta kontrolne śledztwa w sprawie bezprawnego wtargnięcia do budynku Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie księży z tej parafii i odmowy (...), t. 1-5; sygn. 012/309.

Sprawa obiektowa krypt. „Światło”. Materiały operacyjne dot. kleru świeckiego diecezji kieleckiej, t. 1, cz. 1, sygn. 014/155.

Sprawa obiektowa kryptonim „Wyzyskiwacze Nr 3” dot. działalności kleru na terenie pow. Chmielnik, sygn. 015/865.

**Archiwum Państwowe w Kielcach**

**Urząd Wojewódzki w Kielcach III, Wydział do spraw Wyznań (1950-1990)**

Akta parafii rzym.-kat. pw. MB Różańcowej. Katedra w Kielcach, 1951-1967, t. 1, sygn. 101.

**Archiwum Parafii w Strawczyniu**

Pisma Cywilne 1980-2007.

**Archiwum własne autora**

Wywiad ze Stanisławem Pogorzelskim przeprowadzony 13 lipca 2009 r.

**Źródła drukowane**

*Katalog duchowieństwa i parafii Diecezji Kieleckiej 1985*, Kielce 1985.

*Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III, *Województwo kieleckie*, zeszyt 4, *Powiat Kielecki*, red. J. Łoziński, B. Wolff, Warszawa 1957.

**Źródła internetowe**

Cudowny obraz Matki Bożej Miłosierdzia z Piekoszowa, <https://parafiapiekoszow.pl/saktuarium/obraz-matki-bozej-milosierdzia> [dostęp: 29 XII 2020].

Dziurok A., „Wojny krzyżowe.” *Katolicy świeccy w obronie krzyża i nauki religii*, <https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/43189,Wojny-krzyzowe-Katolicy-swieccy-w-obronie-krzyza-i-nauki-religii.html> [dostęp: 28 XII 2020].

*Kaplica przyszpitalna oraz historia pobytu SS św. Jadwigi w Rabsztynie*, <https://www.parafia-cieslin.pl/kaplica-przyszpitalna-oraz-historia-pobytu-ss-sw-jadwigi-w-rabsztynie> [dostęp: 29 XII 2020].

Wyspiański S., *Wesele*, <http://www.lektury.waw.pl/131/132/wesele> [dostęp: 29 XII 2020].

## Opracowania

*25 lat Pieszej Pielgrzymki Kieleckiej na Jasną Górę (1982-2006)*, red. J. Kubicza, Kielce 2007.

Bącznyk N., *Kielce 1945*, Warszawa 2003.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1939-1989)*, Kraków 2003.

Gocel T., *Duszpasterstwo w diecezji kieleckiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Kielce 2012.

Tegoż, *Profanacja krzyża w Strawczyni: grudzień 1984 – maj 1985*, „Studia Diecezji Radomskiej”, 10 (2010), s. 201-214.

Karłowicz L., *Powrócili po latach... Opowieść o kościele i klasztorze Ojców Franciszkanów w Chęcinach*, Kraków 1997.

Lewicka M., *Geneza i przebieg protestu o krzyże w 1984 r. w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowie*, „Włoszczowskie Zeszyty Historyczne”, 2 (1996), s. 58-70.

Maciągowski M., *Złodzieje kościelnych skarbów (II). Od Bałtyku do Tatr*, „Słowo Ludu”, nr 296 (11703), 13 XII 1984, s. 3.

Mirowski R., *Chęciński album*, Kielce-Chęciny 2008.

Nowowiejski J., *Profanacja*, w: *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, opr. ks. ks. Stan. Gall, J. Gautier i inni, t. 33-34, P-Q-R, Warszawa 1914.

Olejnik S., *Teologia moralna*, t. 5, Warszawa 1991.

Stanisławski M., *Fala profanacji*, „Nasz Dziennik”, nr 256 (6914), 2 XI 2020, s. 4.

Stefaniuk R., *Przemoc lewackich bojówek*, „Nasz Dziennik”, nr 253 (6911), 29 X 2020, s. 5.

Tegoż, *Łamane paragrafy*, „Nasz Dziennik”, nr 251 (6909), 27 X 2020, s. 4.

Śmietanka-Kruszelnicki R., *W obronie krzyża. Protest młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych we Włoszczowie w grudniu 1984 r.*, Kielce 2014.

*Walka o krzyże. Miętne – Włoszczowa*, red. T. Krawczyk, C. Wilanowski, Warszawa 2004 r.

Wyrwich M., *Normalnemu człowiekowi krzyż nie może przeszkadzać*, „Niedziela”, 52 (2009), nr 28, 12.07.2009 r., s. 20 – 21.

Zadykiewicz T., *Profanacja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 441.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.



## Streszczenie

Artykuł przedstawia przypadki profanacji miejsc kultu i symboli religijnych na terenie diecezji kieleckiej w latach 1944-1989. Na przestrzeni czterdziestu pięciu lat rządów komunistów przybrały one formę kradzieży przedmiotów przeznaczonych do kultu, dewastacji obiektów sakralnych, zamiany kościoła i kaplicy w obiekty świeckie, zdejmowania krzyży ze ścian budynków państwowych, przenoszenia w niewidoczne miejsca figur świętych. Wszystkie wymienione przykłady profanacji nie wpłynęły znacząco na organizację duszpasterstwa na terenie diecezji kieleckiej. Stanowią jednak przykład negatywnych postaw wobec świętości uznawanych przez katolików.

**Słowa kluczowe:** profanacja, kościół, kaplica, krzyż, komunizm.

## „THE TARNISH OF HOLINESS”. CASES OF DESECRATION OF PLACES OF WORSHIP AND RELIGIOUS SYMBOLS IN THE DIOCESE OF KIELCE IN 1944-1989

### Summary

The article presents cases of desecration of places of worship and religious symbols in the diocese of Kielce in the years 1944-1989. During the forty-five years of communist rule, they took the form of the theft of objects intended for worship, devastation of sacred buildings, conversion of a church and chapel into secular objects, removal of crosses from the walls of state buildings, and moving figures of saints to invisible places. All of the above-mentioned examples of profanation did not significantly affect the organization of pastoral work in the Kielce diocese. However, they are an example of negative attitudes towards holiness recognized by Catholics.

**Key words:** profanation, church, chapel, cross, communism.